Nr. 180 | Wtorek, 10 Sierpnia 1920. | Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **1 Mk. 50 f.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,698.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	20 Mk
" " z dostawą	23 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	25 Mk
" " w innych państwach	30 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologja po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połową rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo zatwierdziło uchwałę Grona profesorów Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 18 czerwca b. r., udzielającą *veniam docendi* z zakresu analizy i logiki matematycznej dr. Witoldowi Wilkoszowi.

Ministerstwo zatwierdziło uchwałę Grona profesorów Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 30 czerwca 1920 r., udzielającą *veniam docendi* z zakresu historji gospodarczej Polski wieków średnich dr. Romanowi Grodeckiemu.

Ministerstwo zatwierdziło uchwałę Grona profesorów Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 18 czerwca 1920 r., udzielającą *veniam docendi* z zakresu romanistyki ze szczególnem uwzględnieniem literatur średniowiecznych dr. Józefowi Morawskiemu.

Minister poczt zamianował komisarza pocztowego Włodzimierza Głowackiego w Krakowie st. komisarzem pocztowym z poborami VII. rangi.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw Michała Czecha, aplikantem w Tarnowie.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w administracji skarbowej w Małopolsce kancelistę skarbu Stanisława Ciszka z Nowego Sącza oficjałem kancelaryjnym w X. klasie rangi z ważnością od 1 lipca 1919.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie zamianował oficjanta pocztowego Andrzeja Bałtarowicza w Krakowie 2 asystentem pocztowym.

Prezydent okr. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował praktykantkę pocztową Marję Oleńską w Łańcucie asystentem pocztowym w XI. kl. rangi urzędników państwowych.

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa

z dnia 20 lipca 1920 roku

w przedmiocie sądów doraźnych w b. zaborze austrjackim.

Ar. 1. Sądownictwu doraźnemu mogą być poddane oprócz zbrodni, wymienionych w §§ 429 i 430 austr. pr. kar., przestępstwa następujące:

1. zdrada główna z §§ 58—62 ust. kar.;

2. zakłócenie spokojności publicznej z § 65 a i c. ust. kar.;

3. bunt z §§ 68, 69 i 70 u. k. w przypadkach, zagrożonych karą ciężkiego więzienia od 10—20 lat;

4. złośliwe uszkodzenie lub przeszkadzanie w ruchu telegrafów (telefonów) z § 89 u. k.;

5. zbrodnie z ustawy z dnia 27 maja 1885 r. Dz. Pr. P. Nr. 134 o używaniu środków wybuchowych.

Art. 2. § 439 austr. pr. kar. ma zastosowanie z tą zmianą, że prokurator przed postawieniem obwinionego przed sądem doraźnym, może w razie potrzeby zarządzić dochodzenia przygotowawcze, które jednak nie mogą trwać dłużej nad dni czternaście, licząc od dnia zawiadomienia prokuratora o przestępstwie; prokurator jest obowiązany w ciągu 24 godzin wnieść o przesłuchanie przez sędziego śledczego lub sędziego powiatowego każdego zaaresztowanego obwinionego, o ile przesłuchanie takie już przedtem nie nastąpiło.

Art. 3. Orzeczenie, czy zachodzi potrzeba zaprowadzenia sądu doraźnego w przypadku przestępstw, wymienionych w art. 1 niniejszego rozporządzenia, a nie objętych §§ 429 i 430 austr. pr. kar., należy do Rady Ministrów.

Art. 4. Wykonanie tego rozporządzenia należy do Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości.

Art. 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na czas trwania wojny.

Naczelnik Państwa i
Przewodniczący Rady Obrony Państwa:
J. Piłsudski.

Prezydent Ministrów:
(—) *W. Grabski.*

(Dz. Ust. Rz. P. nr. 61 z dnia 24 lipca 1920 r., poz. 393).

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 21 lipca 1920 r.

w przedmiocie poddania osób cywilnych z powodu przestępstw przeciw sile zbrojnej pod sądownictwo wojskowe.

Na podstawie art. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 roku Dz. Ust. Nr. 59, poz. 368 w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawy wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej z d. 5 lipca 1912 r. oraz na podstawie art. 1 rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 15 lipca 1920 r. Dz. Ust. Nr. 60, poz. 372 w przedmiocie zmiany art. 185 powyższego rozporządzenia Rady Ministrów stanowi, co następuje:

Art. 1. Osoby, podlegające zresztą właściwości sądów cywilnych, poddaje się z d. ogłoszenia niniejszego rozporządzenia sądownictwu wojskowemu za nieuprawnione werbowanie, nakłanianie żołnierza do przestępstw wojskowych i pomoc w pełnieniu tychże, za szpiegostwo i porozumiewanie się z nieprzyjacielem tudzież za inne przestępstwa, mające na celu wyrządzenie szkody polskiej sile zbrojnej lub jej sprzymierzeńcom albo przysporzenie korzyści nieprzyjacielowi, za nakłanianie do niesłuchania rozkazu, powołującego do służby wojskowej, lub do innego cięższego przestępstwa, popełnionego przez niesłuchanie takiego rozkazu.

Przestępstwa powyższe, popełnione przed dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia, będą osądzane przez sądy cywilne.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw; wykonanie jego należy do Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości.

Prezydent Ministrów:
(—) *Wł. Grabski.*

Minister Spraw Wojskowych:
(—) *J. Leśniewski.*

Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości:
(—) *Dr. J. Morawski.*

(Dz. Ust. R. P. Nr. 61 z dnia 24 lipca 1920 r. poz. 394).

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 21-go lipca 1920 roku

w przedmiocie sądów doraźnych w b. zaborze austrjackim.

Na mocy art. 3 rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 20 lipca 1920 r. Dz. Ust. Nr. 61, poz. 393 w przedmioci

---

Marja Bańkowska. 5)

Piosnka żołnierza.

(Ciąg dalszy).

Lecz pewnego dnia, gdy gorączka minęła, zbudziła się rano wyczerpana ogromnie fizycznie i duchowo. Owładnęła nią szalona tęsknota; nie była to tęsknota za kochanym człowiekiem, namiętność, pożądanie przygasło, spłynęło ze strugami serdecznej krwi. Zatęskniła za dwojgiem dobrych rąk, za matczyną pieszczotą, za miękkiem falującem od wzruszenia tonem, na którem można złożyć zbolałą głowę i płakać i wyć z bólu. Mamo, mamo! rwał się w jej duszy dźwięk ukochanego nieznanego imienia. I wtedy właśnie siostra Salomea przysiadła na brzegu łóżka, ręce wsunęła pod plecy chorej i uniosła ją lekko w górę, tuląc do piersi jak małe dziecko. Wówczas Hanka zarzuciła jej wychudłe ramiona na szyję i wybuchła strasznym płaczem. Wiła się formalnie w rękach zakonnicy, jak zdeptany, na szpilkę wbity robak, spazmatyczny szloch wstrząsał jej postacią, łzy spływały po wybladłej twarzy. Siostra Salomea złożyła ją z powrotem na posłanie i czekała cierpliwie końca. Gdy ustała wreszcie ta szalona burza nerwów, otarła wyczerpanej łzy i pot z twarzy i kładąc ręce na zburzonych włosach, spytała cicho:

— Dlaczego to zrobiłaś?

— Cierpiałam, siostro — cierpiałam strasznie, nie byłam wstanie dłużej, chciałam, aby w jednej chwili skończyło się, wszystko!...

— A czy jesteś pewną, że istotnie skończyłoby się wszystko? Czy byłaś pewną tego, biorąc rewolwer w rękę?...

— Nie — odparła głucho.

— Widzisz, więc nie samo cierpienie było powodem; ono choćby i najstraszniejsze, nigdy nie jest nie do zniesienia. Musiał jeszcze być inny powód silniejszy, który popchnął cię do tego kroku.

— Tak, był jeszcze jeden powód, przyznaję; była duma, była moja zdeptana duma kobieca. — Zapomniałam o tem, że pannie „z towarzystwa“ wolno mówić mężczyźnie o swej miłości, oczyma, uśmiechem, lub gestem, że wolno wyłudzać z jego ust wyznanie, wyrafinowaną kokieterją, zmysłową podnietą, jakiejby się i zawodowa zalotnica nie powstydziła, ale nie wolno jej przyjść do niego poprostu i szczerze i bez osłon powiedzieć mu: „kocham ciebie“. I nietylko dlatego nie wolno, że oburzy się na to galerja mam i ciotek, ale dlatego, że i mężczyzna nie zrozumie tego, on przedewszystkiem. Podniesie lekko, zdziwione brwi do góry, przygryzie wargi lub wąsy, jeśli je nosi i nie odpowie nic, albo coś bardzo grzecznego... On rozumie mowę dekoltu, drżenie sztuczne, czy prawdziwe wpół obnażonych piersi, bezwstydne dotknięcie stóp, ale nie zrozumie tych dwóch uczciwych, czystych słów.

A ja zapomniałam o tem, powiedziałam młodemu człowiekowi „z towarzystwa“, że kocham go nadewszystko, napisałam mu, że żyć bez niego nie potrafię. Powiedziałam to człowiekowi, który moją miłość odtrącił, który kochał inną. Nie wiedziałam wtedy, co czynię, ogarnął mnie szał zazdrości i rozpaczy, byłam pewna, że te słowa będą ostatniemi w mojem życiu. Stało się inaczej. Zapóźno uświadomiłam sobie, że on tego nie zrozumie, tak jak nie rozumiał mnie dawniej.

Umilkła wyczerpana; siostra przesunęła znowu ręką po jej włosach i czole i powiedziała:

— Powiedz mi coś o sobie, o twojem życiu, czy ty nie masz rodziców, — dziecko, nie masz matki?

— Nie, siostro — ja nie mam nikogo, jestem jak ptak, który wypadł z gniazda. Gdy przyszłam na świat, matka moja umarła, a ojciec stał przed ruiną finansową; nie mógł patrzeć na dziecko, które zabrało mu ostatni i jedyny skarb, jaki miał na świecie. Oddał mnie w opiekę krewnym swoim, a sam wyjechał do Ameryki szukać szczęścia i zapomnienia. Czy znalazł jedno lub drugie, tego nie wiem. Z początku po wyjeździe swoim pisał przez kilka lat do opiekunów moich, potem listy jego przychodziły coraz rzadziej, wreszcie ustały zupełnie. Ja wychowywałam się nadal w domu mych krewnych; było mi tam bardzo dobrze, nie dano mi tego odczuć, że jestem „na łasce“, ale ja sama przeczuloną intuicją, wyczuwałam przepaść, jaka była między uczuciami, jakie dostawały się ich dzieciom rodzonym a mnie. — Dlatego od tych dzieci stroniłam zawsze; byłam skryta, dumna i zamknięta w sobie, cały zapas uczucia, do jakiego byłam zdolna, przelałam na jednego człowieka. Znałam go od dzieciństwa; nie mieliśmy przed sobą ani jednej myśli skrytej, czytaliśmy sobie w duszach, jak w otwartych księgach, zdawało mi się, że jesteśmy po prostu stworzeni dla siebie.

O, jak ja go kochałam! Egzaltacją dziecka, które nie zaznało nigdy miłości i pieszczot, gorącą miłością dojrzałej kobiety. Nie przyszło mi na myśl, by on mi tem samem nie odpłacał, nie powiedział mi nigdy słowa „kocham“, ale ja przecież widziałam jego oczy, słyszałam dźwięk jego głosu, który kłamać nie umiał.

Potem zabrali mi go ludzie przekonałam się, że prawdą jest to, co o nim mówiono, że ma miękką uległą naturę. Zmienił się, stał mi się obcym, dalszym, aż wreszcie spadła na mnie nieoczekiwana wiadomość z obcych, obojętnych ust, że się żeni. Nie chciałam i nie mogłam temu wierzyć, ale wkrótce przekonałam się, że to prawda i przekonałam się także, że ja na to patrzeć nie potrafię.

Wtedy napisałam ten list. Tego samego dnia opuściłam dom swoich opiekunów, nie chciałam płacić im krzywdą za wszystko dobre, co dla mnie uczynili, nie chciałam splamić ich białego, szlacheckiego dworku, samobójczo przelaną krwią. Wyjechałam; — bilet kolejowy, na chybił trafił kupiony, przywiózł mnie tu do tego miasta. Wzięłam pokój w odrapanym, brudnym hotelu, zapłaciłam z góry rachunek, zamknęłam drzwi i wymierzyłam w to głupie, szalone serce, — wymierzyłam źle i to jest moją tragedją.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sądów doraźnych w b. zaborze austrjackim Rada Ministrów postanawia, co następuje:

Art. 1. W okręgach sądów apelacyjnych we Lwowie i w Krakowie zarządza się postępowanie doraźne także w przypadkach przestępstw następujących:

1) zdrada główna z §§ 58—62 u. k.;

2) zakłócenie spokojności publicznej z § 65 a i c. u. k.;

3) bunt z §§ 68, 69 i 70 u. k. w przypadkach zagrożonych karą ciężkiego więzienia od 10—20 lat;

4) złośliwe uszkodzenie lub przeszkadzanie w ruchu telegrafu (telefonu) z § 89 u. k.;

5) zbrodnie, wymienione w ustawie z dnia 27 maja 1885 r. Dz. P. P. Nr. 134, o używaniu środków wybuchowych.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w myśl §§ 431—433 austr. p. k.

Prezydent Ministrów:
(—) *Wł. Grabski.*

Kierownik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych:
w z. (—) *Dunikowski.*

Kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości:
(—) *Dr. J. Morawski.*

(Dz. Ust. R. P. Nr. 61 z dnia 24-go lipca 2920 r., 197).

Rozporządzenie

Ministra Przemysłu i Handlu w przedmiocie uchylenia zarządu państwowego nad kopalnią Hanovrienne w Potoku i rafinerią nafty Jedlicze.

Ustanowiony rozporządzeniem mojem z dnia 18 czerwca 1919 r. (*Monitor Polski* nr. 137 z dnia 23 czerwca 1919 r.) zarząd państwowy nad kopalnią Hanovrienne w Potoku i rafinerją nafty Jedlicze, znoszę i polecam zarządcy państwowemu przekazać to przedsiębiorstwo w posiadanie jego prawomocnemu zarządowi.

Minister Przemysłu i Handlu:
(—) *Antoni Olszewski.*

Warszawa, d. 21 czerwca 1920 r.

Rozporządzenie

Ministra Skarbu w przedmiocie wykonania Ustawy z dnia 1 lipca 1920 r. (Dz. ust. nr. 54, poz. 328), w sprawie zmiany ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. (Dz. pr. nr. 65, poz. 392) o przyznaniu dla cywilnych emerytowanych funkcjonarjuszów państwowych, kolejowych, dla nauczycieli szkół powszechnych, średnich i wyższych, jako też dla wdów i sierot po nich, oraz księży emerytów — nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego.

Na zasadzie art. 1 i 3 ustawy z dnia 1 lipca 1920 roku, zarządza się, co następuje:

Art. I.

Prawo do dodatków drożyźnianych przysługuje i tym emerytom cywilnym, jak również pozostałym wdowom, którzy do tego czasu byli go pozbawieni z przyczyny, iż pobierając emeryturę, względnie pensję wdowią z dotychczasowemi dodatkami wyżej 2400 marek, względnie 4800 kor. rocznie, osiągali nadto z innych źródeł dochody, co najmniej równe powyższym kwotom (ustęp b) art. 5 ustawy z dnia 31 lipca 1919).

Wskutek tego przy stosowaniu art. 7 rozporządzenia wykonawczego z dnia 5 września 1919 r. (*Monitor Polski* z dnia 19 września 1919 r. nr. 211) należy żądać jedynie stwierdzenia warunków, przewidzianych w ustępie a) art. 6 ustawy z dnia 31 lipca 1919 r.

Art. II.

Przypadający na zasadzie art. I. niniejszego rozporządzenia dodatek drożyźniany powinien być wypłacany za czas od 1 sierpnia 1920 r.

Minister Skarbu:
w z.
(—) *R. Rybarski.*

Warszawa, d. 23 lipca 1920 r.

Z frontów.

Komunikaty sztabu generalnego.

Z dnia 7 sierpnia b. r.

Na północy po ciężkich walkach piechota nieprzyjacielska zajęła Ostrołękę. Na linii Narwi, poniżej Rożan walki z oddziałami nieprzyjacielskiemi, które dążą do sforsowania rzeki.

Między Narwią a Bugiem walki w rejonie Przetycza.

W rejoni Małkini oddziały nasze wzięły w kontratakach sto kilkadziesiąt jeńców i kilka karabinów maszynowych.

W rejonie Sokołowa oddziały nasze znajdują się w ciężkiej walce z atakującymi oddziałami bolszewickimi.

W rejonie Janowa pod wpływem brawurowej akcji naszych oddziałów nastąpiła demoralizacja w oddziałach nieprzyjacielskich. Kilkoset żołnierzy z oficerami i taborami poddało się dobrowolnie.

Na zachód od Brześcia w rejonie Piszczaca i Kijowca nieprzyjaciel kontynuuje swój atak. Oddziały nasze stawiają tu zacięty opór i przechodząc do kontrataku, zadają bolszewikom bardzo ciężkie straty. Na linji Bugu powyżej Brześcia słaby kontakt z nieprzyjacielem. Jedynie w rejonie Włodawki oddziały nasze zlikwidowały poważniejszy atak nieprzyjacielski na przysiółek i wzięły jeńców i 6 karabinów maszynowych.

Na zachód od Mikulinicc między Seretem i Strypą walki z atakującym przeciwnikiem.

Z dnia 8 sierpnia b. r.

Oddziały jazdy nieprzyjacielskiej posuwając się szeroką ławą wzdłuż granicy niemieckiej, zajęły Przasnysz i mniejszymi oddziałami podsuwają się pod Mławę i Ciechanów. Oddziały nasze, które opuściły Rożan, otrzymały rozkaz ponownego ich zajęcia.

Między Narwią a Bugiem w zaciętych i uporczywych walkach przeciwnik został wyparty z okopów pod Przetyczem. Obecnie więc odzyskana jest na tym odcinku w całości nasza linja obronna.

Na zachód od Sokołowa w dalszym ciągu zacięte walki. W lokalnych kontratakach wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Między Drohiczynem a Kodeniem nasze wojska pozostają w ciągłych walkach z nieprzyjacielem, który nie bacząc na duże straty, w dalszym ciągu tu napiera.

Wzdłuż Bugu, między Kodeniem a Włodzimierzem Wołyńskim zostały zniweczone wszelkie próby nieprzyjacielskie sforsowania rzeki.

Na południu dalsze lokalne potyczki między Strypą a Seretem o ogólnym pomyślnym dla nas charakterze.

Naczelne Dowództwo Sztabu Generalnego.

Podróż Gen. Delegata dr. Gałeckiego do Brodów.

(Jak wyglądała inwazja bolszewicka w Brodach).

Wczoraj, w niedzielę, udał się Gen. Delegat Rządu dr. Gałecki do Brodów, celem przekonania się na miejscu, o rozmiarze zniszczenia spowodowanego przez bolszewików w miejscowościach zajętych przez ich wojska, oraz celem wydania potrzebnych zarządzeń, by ciężko dotkniętej ludności przyjść z natychmiastową wydatną pomocą Rządu polskiego.

Gen. Delegat dr. Gałecki, któremu towarzyszyli: major Filipkowski, starosta Słoński i sprawozdawca *Gazety Lwowskiej*, przybył do miasta Brodów, około godziny 1 w południe.

Brody przedstawiają typowy obraz zniszczenia, jakiego dopuszcza się armja bolszewicka podczas zajmowania obszarów. Ludność cywilna podczas kilkudniowej zaledwie bytności najeźdcy, była tu terroryzowana do najwyższego stopnia, okupując życie swe wysokim podatkiem mienia i wszelkich ruchomości. Wkraczające oddziały bolszewickie rozpoczęły swą reformatorską działalność od masowego, bezlitosnego rabunku **wszystkich warstw ludności**, bez różnicy narodowości i wyznania. W pierwszej linii najbardziej i najdobitniej ucierpiała **ludność żydowska**. Bolszewicy żołnierzy (armji regularnej) wpadali gromadnie do domów mieszkańców i rabowali tak, że zdołano uratować tylko najkonieczniejsze odzienie i sprzęty domowe.

Kosztowności, pieniądze, ubrania i bielizna, nie mówiąc już o przedmiotach codziennego użytku, wszystko to zabierano.

Nie pomogły prośby i błagania, płacz kobiet i dzieci nie wzruszał bezlitosnych ciemiężycieli, którzy szli od domu do domu, kontynuując swój rabunkowy proceder.

Jak wiadomo, miasto Brody zamieszkane jest w przeważającej liczbie przez ludność żydowską, średnio sytuowaną i zupełnie ubogą, żyjącą z ciężkiej pracy rąk. Ta właśnie ludność ucierpiała najwięcej, straciwszy dobytek cały i ruchome mienie. Jakikolwiek opór był doraźnie karany pozbawieniem życia, mnóstwo osób obito nahajami.

Osobną grupę stanowili rabusie sklepowi, którzy zabrali kupcom towar i wywieźli go w głąb Rosji.

„Rządy" w Brodach sprawowało wojsko i komisarze. Wydawane zarządzenia przeprowadzano z całą bezwzględnością i okrucieństwem. Powszechną uwagę zwracał komisarz bolszewicki, który przejeżdżał przez miasto konno, bez butów, ubrany w jasne płócienne spodnie, frak i cylinder. Niewiadomo, czy były to kpiny, czy też niezwykły gest uprzejmości dla biednego miasta, by mogło „podziwiać" zwyczaje i obyczaje reformatorów wschodnich.

Na wiadomość o przybyciu Gen. Delegata do gmachu starostwa i powitania przez kierownika starostwa radcę Nam. Dydusiyńskiego, zgłosili się przedstawiciele wszystkich warstw ludności, by dać wyraz przynależności do Państwa Polskiego i uczuć względem Rządu Polskiego. Zgłosili się między innymi: ks. kanonik rzymsko-kat. Kraus, zastępcy miasta Lifschütz, Osterzetzer, Friedman, Wołowicz i Knisz.

Przedstawiciele ludności prosili Gen. Delegata o opiekę Rządu Polskiego i przedstawili kilka postulatów z działu finansowego, aprowizacyjnego i sanitarnego, które ze względu na zupełne wyczerpanie miasta będą natychmiast załatwione.

Przedstawiciele **ludności żydowskiej** podkreślili wobec Gen. Delegata Rządu ciężkie nad wyraz przejścia i cierpienia wskutek rabunków i całego zachowania się żołnierzy bolszewickich i stwierdzili, że jeżeli gdziekolwiek znalazły się jednostki, sympatyzujące z teorją haseł, niesionych przez bolszewików, to dziś już po kilkudniowych doświadczeniach zostały całkowicie wyleczone z tych swoich błędnych i fałszywych zapatrywań.

Należy stwierdzić i podkreślić, że cała ludność m. Brodów, a w szczególności ludność żydowska zachowała się z całym patrjotyzmem i wielką lojalnością wobec Państwa Polskiego.

Gen. Delegat dr. Gałecki podziękował przedstawicielom ludności imieniem Rządu za objawy patrjotycznych uczuć.

Dr. Gałecki oznajmił też, że poczyni zaraz zarządzenie, celem przyjścia mieszkańcom Brodów z doraźną pomocą i wyraził uznanie tym, którzy w najcięższych chwilach wytrwali na posterunku.

Z Brodów udał się Gen. Delegat dr. Gałecki do miejsca postoju grupy operacyjnej gen. Lindego i miał z dowódcą dłuższą konferencję.

W drodze powrotnej z Brodów, zatrzymał się Gen. Delegat dr. Gałecki w Jasionowie obok Podhorzec i zainteresował się losem osadników z zachodu, którzy bardzo wiele ucierpieli wskutek działań wojennych i inwazji bolszewickiej. I tu także ludność włościańską doszczętnie zrabowano i czyniono najrozmaitsze szykany.

Następnie drogą na Podhorce, gdzie dr. Gałecki zwiedził bardzo zniszczony i opustoszały Zamek, udał się do Złoczowa, by odbyć konferencję z kierownikiem starostwa radcą Nam. Głażewskim. Omawiano sprawy aprowizacyjne, sanitarne i bezpieczeństwa.

*

Naoczne stwierdzenie szczegółów gospodarki bolszewickiej, fakt masowych rabunków, przeróżnych wykroczeń, stosunek żołnierzy sowieckich do ludności miejskiej i wiejskiej, daje ponury, smutny obraz praktycznego wykonania haseł, z któremi bolszewicy po zniszczeniu swego kraju, pragną zapoznać Polskę. Doprawdy szkoda, że w tej chwili, nie można zetknąć szerokiej masy ludności z zachodu z ofiarami „rządów" bolszewickich na terytorjum chwilowo okupowanem. Łzy napływają do ócz, zaciskają się groźnie pięści, serdeczne współczucie musi być skierowane dla naszych ofiar wojny, które wytrwawszy na posterunku na sobie poczuły siłę bolszewickiego knuta. Będą one żywym przykładem i wiernem świadectwem tych najokropniejszych przejść, które ludność polska musiała wycierpieć.

Ci ludzie porwą pierwsi za karabin i głosem potężnym rzucą hasło „do broni", by cała ludność i wieś i miasto każde, zagrożone stanęły do walki, by bronić kraju i swej prawdziwe wolności.

St. Zachariasiewicz.

R. O. P.

Na wczorajszem posiedzeniu R. O. P. omówiono na wstępie ustawę o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych oraz sprawę reformy intendantury.

Po referacie ostatnim wywiązała się żywa dyskusja, w której dano wyraz zapatrywaniu, że Warszawa w obecnej chwili musi zdać egzamin z tężyzny duchowej i opanowania nerwów.

Zapadło na tem posiedzeniu decyzje Nacz. Dow. będą miały doniosłe znaczenie dla dalszego toku działań wojennych. W związku z tem postanowiono utworzyć komisję ewakuacyjną z Ministrem kolei Bartlem na czele.

Prezydent Ministrów do żołnierzy.

(Odezwa Rządu do żołnierzy polskich).

Wydaną został następująca odezwa:

Żołnierze! Nadszedł czas największego dla narodu i Państwa wysiłku. Armje bolszewickie walą się na naszą ziemię, niosąc zniszczenie, rzeź, pożogę i rabunek, zabierając żywność i wszystko, co się da zabrać. Bolszewicy chcą zniszczyć nasze Państwo i naród, okuć w kajdany i zrobić niewolnikami. Odrzucili rozejm, przewlekając sprawę pokoju, bo im nie o pokój chodzi, ale o zniszczenie naszej niepodległości, największego skarbu narodu. Żołnierze! Na Was dziś opiera się Polska, ona Wam powierzyła swoją obronę! Od Was zależy, czy naród nasz będzie mógł żyć w swobodzie i szczęściu, czy też stanie się parobkiem najeźdźców!

Broniąc Polski, bronicie siebie i swoich rodzin, walcząc o utrzymanie Państwa, walczycie o spokój i szczęście Waszych matek, ojców, braci, sióstr i dzieci. Nie myślcie, że bolszewicy są niezwyciężeni. To nie prawda! I lud rosyjski i żołnierze bolszewicy mają wojny dość. Jeżeli idą jeszcze na Polskę, to pędzeni przemocą. Chodzi tylko o to, abyście Wy walkę podjęli, a walka musi się skończyć zwycięstwem. Niech Was nie zniechęcają chwilowe braki. Sami wiecie, że bolszewiccy żołnierze walczą bez butów, w łachmanach, bez bielizny. Wam nie braknie ani amunicji, ani broni; odzieży i butów, rząd Wam dostarczy. Nie wolno być lękliwym i małodusznym! Przekleństwo narodu ścigać będzie pamięć tych, co z pola walki haniebnie uciekli przed wrogiem. Ich własne rodziny cierpiąc ucisk bolszewicki, przeklną ich, a tchórze niech pamiętają; że opanowaniem Polski bolszewicy nie zakończą wojny. Oni marzą o zawojowaniu świata, oni przemocą zabraliby wszystkich opornych do noszenia broni i wysłali na rzeź w dalekie kraje. Potrzeba strząsnąć z duszy słabość, potrzeba chcieć zwyciężyć! Do walki więc, żołnierze! Kto z Was odznaczy się szczególnie na polu walki dzielnością, może zostać oficerem. Ojczyzna po skończonej wojnie Was nagrodzi. Żołnierze, którzy dłuższy czas byli na froncie, albo do służby się zgłosili po nastaniu pokoju otrzymają od Państwa ziemię przed wszystkimi innymi, bo tak wyraźnie nakazuje ustawa o reformie rolnej. Szczególnie zasłużeni żołnierze dostaną ziemię za darmo, bo to również nakazuje ustawa. Gdyby który z Was zginął, rodzina jego otrzyma od Państwa zabezpieczenie spokojnego bytu. Męstwo Wasze, krew Wasza znajdą nagrodę w szczęściu Waszych rodzin i całego narodu.

Żołnierze! Na Was patrzy i Wam ufa cała Polska, patrzy świat cały. Od Was czeka ratunku i ocalenia od niewoli i hańby naród i Państwo, ochrony od rzezi i grabieży Wasze rodziny. Do walki więc idźcie, walczcie, wracajcie zwycięzcami!

Warszawa, 6 sierpnia 1920.

W imieniu Rządu: Prezes Ministrów:
Wincenty Witos.

Wyjaśnienie P. Ministra Skarbu W. Grabskiego.

Pan Minister Skarbu Wł. Grabski ogłosił w *Mon. Pol.* następujące sprostowanie:

Doszło do mej wiadomości, jakoby powstała wersja, iż w Spaa miałem się zgodzić na linję podziału Śląska Cieszyńskiego taką, jaka obecnie została przez Radę Ambasadorów ustanowiona.

Kategorycznie muszę zaprzeczyć tej zupełnie bezpodstawnej wersji. W Spaa o żadnej linji podziału ani ze mną ani z innymi Polakami, którzy tam byli jako członkowie delegacji, nie było mowy. Linja ta, która została obecnie przyjęta, nigdy zgody mojej ani żadnego innego Polaka nie uzyskała. Ani Czesi, ani Aljanci z Polakami w Spaa o linji podziału nie mówili.

Zagadnienie polsko czeskie było postawione na zupełnie innym gruncie, czy dopuścić do plebiscytu, czy zgodzić się na arbitraż i na czyj arbitraż.

Wobec kategorycznego stanowiska reprezentantów Ks. Cieszyńskiego, ażeby nie dopuścić do plebiscytu w czasie i w sposób przygotowany przez Komisję Aljancką, pozostała jedynie droga arbitrażu, a wobec konieczności zgodzenia się na arbitraż z dwu stron, polskiej i czeskiej, arbitraż ten oddany został w ręce Rady Ambasadorów państw sprzymierzonych zarówno z Polską, jak z Czechami.

Układ podpisany przezemnie w tym względzie nie zawierał absolutnie żadnej

wzmianki w tym względzie, a jedynie odnosił się do punktu arbitrażu i do zaprzestania natychmiastowego wszelkich wzajemnych represji, polegających z jednej strony na zatrzymywaniu pociągów z amunicją do Polski i biletów skarbowych, z drugiej strony cystern produktów naftowych.

Obrona stanowiska polskiego przed Radą Ambasadorów powierzoną została przezemnie p. I. Paderewskiemu przy współudziale delegacji Rady Narodowej Cieszyńskiej.

Minister Skarbu:
(—) *W. Grabski.*

Wymiana not między sowietami a Polską.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 7 b. m. nadeszło następujące radjo z Moskwy:

Warszawa. Sapieha, Minister spraw zagr. 6 sierpnia.

Od chwili, kiedy delegacja polska wyjechała z Baranowicz do Warszawy dla zaopatrzenia się w szersze pełnomocnictwa, — upłynął prawie tydzień, a jeszcze nie nadeszły wiadomości o dacie, w której delegacja znowu przybędzie na front rosyjski. W obawie, że jakieś zawiadomienie radjo-telegraf. z Waszej strony zaginęło, komunikujemy, że od czasu spotkania w Baranowiczach nie otrzymaliśmy żadnej od Was wiadomości, i że wszystkie nasze poprzednie oświadczenia pozostają w swej mocy, Nr. 1575.

podpisany *Cziczerin.*

Na tę depeszę wysłano tegoż dnia następującą odpowiedź:

Do komisarza dla spraw zagranicznych Cziczerina:

Rząd polski potwierdza odbiór radja Pańskiego z 6 sierpnia i stwierdza, że po przyjęciu do wiadomości sprawozdania delegacji polskiej, która wróciła z Baranowicz 4 sierpnia, wysłał notę radjotelegraficzną pod Pańskim adresem, która była ekspedjowana w nocy 5 sierpnia o godzinie omówionej pomiędzy stacjami radjotelegraficznemi Warszawy i Moskwy. Stacja w Moskwie zawiadomiwszy stację warszawską, że na przyszłość Moskwa korespondować będzie między godziną 17 a 18, odmówiła przyjęcia depeszy mimo ponawianych wezwań.

6 sierpnia między godz. 17 a 18, kiedy stacja warszawska próbowała przesłać depeszę stacji w Moskwie, ta ostatnia zakomunikowała, że przewodnik elektryczny był zbyt słaby dla zanotowania depeszy, i że zaburzenia atmosferyczne przeszkadzały w komunikacji. Nasza stacja radjotelegraficzna po zanotowaniu depeszy Pańskiej z 6 sierpnia, próbowała znowu podyktować tekst powyższego radja, — lecz komunikacja została przerwana przez stację w Moskwie.

Poraz czwarty tedy Rząd polski usiłuje przesłać rządowi sowietów następujące oświadczenie: (następuje poprzednio ogłoszony tekst depeszy z 6 sierpnia).

Podpisany *Sapieha.*

Akcja dyplomatyczna na rzecz Polski.

Dzienniki londyńskie donoszą o nadejściu odpowiedzi rządu sowietów, którą delegat rządu rosyjskiego Kamieniew, przedłoży rządowi angielskiemu jeszcze w dniu dzisiejszym.

Wedle informacji dziennika *Daily Tel* rząd sowietów w swojej nocie oświadcza gotowość zawarcia pokoju odrębnego z Polską, przy uznaniu jej niepodległości, jednakże armie sowieckie będą kontynuowały swoje operacje aż do chwili przyjazdu na miejsce delegatu polskiego, zaopatrzonego w pełnomocnictwa do zawarcia zawieszenia broni i pokoju.

Nota oświadcza dalej, że rząd sowietów bynajmniej nie myśli zmieniać warunków pokoju na swoją korzyść w stosunku do orgła rosyjskiego. *Daily Tel.* dochodzi do wniosku, że odpowiedź rządu sowietów w gruncie rzeczy oznacza, iż Rosja nie życzy sobie, by rokowania pokojowe prowadzone były w Londynie, a gotową jest uczestniczyć w konferencji londyńskiej dopiero po zawarciu pokoju z Polską. *Daily Mail* donosi, że rząd angielski dziś jeszcze zajmie się zbadaniem treści odpowiedzi rządu sowietów i ewentualnie weźmie pod uwagę zarządzenia, aby przedstawiciele handlowi sowieccy opuścili Anglię.

Daily Express twierdzi, że Lloyd George zawiadomił Kamieniewa i Krassina o wydaniu przez rząd angielski zarządzeń, odnośnie do ostatniej noty Rosji sowieckiej.

Daily Herald donosi, że angielska eskadra morza Północnego otrzymała rozkaz udania się na Bałtyk.

W Izbie gmin oświadczył Lloyd George, że o ile zwłoka w rokowaniach z Polską wyzyskana będzie przez rząd sowietów dla kontynuowania wojsk sowieckich w głąb Polski, w takim razie rząd Wielkiej Brytanji zmuszony będzie wyprowadzić stąd wniosek, że rząd sowietów nie ma zamiaru poszanowania własności i niepodległości Polski. W takim razie rząd angielski uczyni wszystko, co będzie uważał za pożyteczne, celem obrony niepodległości Polski. Lloyd George dodał przytem, że wedle jego przypuszczenia uda się bez wielkich trudności skłonić Czechosłowację do przyjścia z pomocą Polsce przeciwko Rosji sowieckiej.

Minister pełnomocny polski w Waszyngtonie zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o pomoc przeciwko Rosji

Dans. N Nach. donoszą z Londynu: Wedle doniesienia *Timesa* — Kamieniew otrzymał z Rosji telegram (o którym wspomina Lloyd George w Izbie gmin), który między innemi donosi, że nawet, gdyby wydany został rozkaz wstrzymania pochodu wojsk sowieckich, wojska czerwone tego rozkazu nie usłuchają. Należy się obawiać kontrrewolucji, gdyż armja czerwona nie będzie zadowolona, zanim nie zajmie Warszawy.

Dans. N. Nachr. donoszą z Londynu: *Daily Mail* podaje, że Lloyd George oświadczył wczoraj Krassinowi i Kamieniewowi, iż wydany został rozkaz co do wznowienia blokady Rosji przez flotę wielkobrytyjską.

Warszawska *Gazeta Poranna* pisze: W kołach politycznych obiegała wczoraj wiadomość, że rząd angielski wystosował do rządu sowietów notę o charakterze ultimatum, żądając od poniedziałku 9 bm. zaprzestania kroków zaczepnych przeciwko Polsce i nawiązania z nią rokowań pokojowych. O nocie tej miarodajne czynniki angielskie zawiadomiły kompetentne sfery polskie.

Daily Express donosi: Angielska Rada wojenna pragnąc być przygotowaną na wszelkie ewentualności, poczyniła wszystkie potrzebne zarządzenia dla szybkiego zmobilizowania dwóch pełnych dywizji, przygotowała oficerów komenderujących poszczególnymi jednostkami bojowymi, oraz wydała dyspozycje w sprawie transportu środków aprowizacji.

Czeskie Biuro prasowe z Paryża: *Matin* doniósł, że Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że jeżeliby sowiety kontynuowały pochód w Polsce, Anglia będzie musiała stwierdzić, że nie zamierzają one uszanować niezawisłości Polski a w danym wypadku rząd angielski uczyni wszystko celem obrony Polski. Dodał on przytem, że jego zdaniem nie byłoby trzeba bardzo nalegać, aby Czechosłowacja pomogła Polsce przeciwko Rosji.

Czeskie Biuro prasowe zauważa, że sens ostatniego ustępu tej wiadomości nie jest całkiem jasny, jednakże bez względu na to, jakiem jest jego autentyczne brzmienie, o ile chodzi o rzecz samą, przypominamy oświadczenie ministra spraw zagranicznych dr. Benesza złożone dnia 4 bm., w którem powiedział i podkreślił ponownie nasze stanowisko neutralności w dzisiejszej wojnie polsko-rosyjskiej jak i w sprawach rosyjskich.

Dzienniki donoszą z Paryża 7 b. m. Wczoraj po nadejściu noty sowietów rząd angielski rozpoczął natychmiast kroki, w celu porozumienia się z rządem francuskim. Po nadejściu zgody Milleranda przyjął Lloyd George Kamieniewa i Krassina z którymi odbył przeszło pięciogodzinną konferencję. W konferencji brali udział Bonar Law, lord Churchill i marszałek Wilson. Lloyd George nalegał przedewszystkiem na natychmiastowe wstrzymanie bolszewickich działań wojennych. Kamieniew i Krassin po konferencji zdali z niej natychmiast sprawę rządowi moskiewskiemu zapomocą depeszy iskrowej. Odpowiedź miała nadejść w niedzielę popołudniu.

Z Londynu donoszą: W sobotę porozumiał się Lloyd George z Millerandem co do spotkania się w Hythe w niedzielę celem porozumienia się w sprawie stanowiska koalicji i Polski.

Daily Chronicle omawiając ową konferencję, twierdzi: Musimy uprzytomnić sobie fakt, że słowo Wielkiej Brytanji w tych pertraktacjach jest decydujące. Jeśli coś może być z pewnością powiedziane w dzisiejszych chwilach, to przedewszystkiem to, że pokój w Europie może być utrzymany tylko przy ścisłej współpracy Anglji, Francji i Włoch.

Wczorajsza rozmowa Lloyda George'a z Kamieniewem trwała pięć godzin. Po niej Kamieniew przesłał do Moskwy żądanie zaprzestania ofenzywy bolszewickiej przeciw Polsce na czas rokowań pokojowych i rozejmowych. Odpowiedź Lenina oczekiwana jest jutro na konferencji w Hythe.

Angielska partja robotnicza wyznaczyła na poniedziałek konferencję, dla omówienia sytuacji w Polsce. Oczekują w poniedziałek formalnej deklaracji partji robotniczej w tej sprawie.

Reuter podaje, że członkowie delegacji angielskiej, wydelegowani na konferencję w Hythe, wyrażają się co do załatwienia kwestji wschodniej optymistycznie. Lloyd George odjechał rano w towarzystwie marszałka Wilsona i Curzona.

Według depeszy *Petit Parisien* z Londynu, zażądał Lloyd George na konferencji z Kamieniewem gwarancji, że armia czerwona nie wejdzie do Warszawy. Gabinet angielski nie poweźmie żadnej decyzji bez porozumienia się z Millerandem. W biurach admiralicji angielskiej panowała w piątek niezwykła ruchliwość.

Generał De La Croix omawiając na łamach *Tempsa* sytuację militarną na froncie polskim, porównuje ją ze sytuacją, w jakiej znalazła się armja francuska z końcem sierpnia 1914, na tydzień przed zwycięstwem nad Marną. De la Croix twierdzi stanowczo, że położenie armji polskiej, jakkolwiek bardzo poważne, nie jest bynajmniej rozpaczliwe, albowiem ma ona możność bronienia każdej piędzi ziemi. Wszystko będzie zależało od stopnia dzielności żołnierza polskiego. Natomiast armja sowiecka może znaleść się nagle w bardzo niebezpiecznej sytuacji, z chwilą, gdy wystąpi Rumunja i Czechosłowacja.

Kamienew wystosował do Lloyda Georgea list, w którym go zawiadamia, że podał do wiadomości swego rządu oświadczenie, premiera, zapowiadające, iż Anglja stanie u boku Polski i wznowi blokadę w razie dalszej inwazji wojsk sowieckich w granice etnograficzne Polski. Nawiązując do rokowań o zawieszenie broni, w której to sprawie Curzon zwrócił się do ks. Sapiehy, Kamienew stwierdza, że delegacja polska była zaopatrzona jedynie w pełnomocnictwa do uregulowania spraw wojskowych, podczas gdy rząd sowietów musi uzyskać trwałsze gwarancje. W przypuszczeniu, że Polska cieszy się poparciem Francji i generała Wrangla, rząd sowietów nie może dopuścić, aby Polska wyzyskała zawieszenie broni do przygotowania się do wznowienia kroków wojennych. Do szeregu gwarancji należałoby częściowe rozbrojenie armji polskiej i odstąpienie Rosji części taboru kolejowego. W końcu list omawia poprzednie zobowiązanie rządu sowietów do poszanowania niepodległości Polski.

Obrona stolicy.

Warsz. *Gazeta Poranna* donosi: D. 5 b. m. odbyło się pierwsze konstytucyjne posiedzenie Rady obrony stolicy, powołanej do życia na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej. R. O. S. zadecydowała powołać całą ludność do jak największego udziału w świadczeniach na rzecz obrony miasta, a nadto zwróciła się do władz wojskowych z wnioskiem, o zatwierdzenie projektu tworzenia formacyj ochotniczych, których powołaniem będzie działć w razie potrzeby wspólnie z przeznaczonymi do tego celu żołnierzami regularnej armji. Pozatem R. O. S. postanowiła zaofiarować wojsku swe usługi w sypaniu szańców zarówno przez dostarczenie sił roboczych jak i fachowców inżynierów. Postanowiono dalej porozumieć się z organizacjami obywatelskiemi, opiekującemi się żołnierzami, celem skoordynowania wysiłków i ujednostajnienia rozdzielonej akcji podejmowanej w stolicy. Wreszcie wybrano delegację dla porozumienia się z władzami wojskowemi. Delegacja, przyjęta przez gen. Latinika przedstawiła mu akcję planowaną przez R. O. S. Gen. Latinik wszystkie projekty potraktował życzliwie, zaofiarował ze swej strony pomoc i zezwolił na tworzenie bataljonów ochotniczych w myśl przedstawionego mu projektu.

Pomoc Węgier dla Polski.

Prezydjum Rady Ministrów komunikuje:

Delegacja parlamentu węgierskiego wraz ze znanym przyjacielem Polski br. Szyntianisem, złożyła wizytę Wiceprezydentowi Daszyńskiemu, przywożąc od ludu węgierskiego serdeczne pozdrowienia i zapewnienia gotowości pomocy.

Oficjalnie pomoc ofiarowaną została jeszcze przed dwoma tygodniami do Spaa, jednak żadnej odpowiedzie Węgrzy dotąd nie otrzymali. Chodzi o kilkadziesiąt tysięcy ludzi, których możnaby wysłać na pomoc Polsce, nadto znaczne transporty amunicji mogłyby być do dyspozycji Polski.

Ks. Prymas Csernoch poruszył sprawę wysyłki węgierskiego zboża dla Polski, wreszcie „Czerwony Krzyż" węgierski gotów jest przysłać na pierwsze żądanie oddział swój, celem rozpoczęcia działalności swojej w Polsce.

*

Dzienniki niemieckie donoszą, że 27 lipca odbyła się między Hortyi'm a misją wojskową francuską w Budapeszcie konferencja, w sprawie konwencji wojskowej. W myśl niej Węgry zobowiązały się wystawić armję 140.000 ludzi i rozpocząć natychmiast wojnę ze sowietami, a Francja w zamian, zobowiązała się na paryskiej konferencji ambasadorów wpływać w tym kierunku, aby Węgry uzyskały korzystne uregulowanie granic od strony Rumunji, Czechosłowacji i Austrji. Węgry miałyby otrzymać te obszary zachodnich Węgier, które przyznano Austrji.

Rzeczona konwencja została już przez rząd francuski zatwierdzona. Wobec sprzeciwu rządu włoskiego, Francja oznajmiła, że konwencja ta nie może być wytaczana przed forum Rady ambasadorów, gdyż traktat pokojowy z Węgrami nie został jeszcze zatwierdzony.

Reforma rolna gen. Wrangla.

Według noty ambasady rosyjskiej w Paryżu, sankcjonował gen. Wrangel dekretem rosyjską reformę agrarną. Reforma ta oparta jest na parcelacji wielkiej własności i na rozdziale tych parcel pomiędzy rolników, przy sprawiedliwem odszkodowaniu dawnych właścicieli. Realizacja powyższej reformy powierzona została Radom rolniczym, wybieranym przez rolników. Od chwili promulgacji tego dekretu ogłoszonego 25 maja Rady te rozpoczęły swoją funkcję. System wprowadzony przez gen. Wrangla zastosowany już został na terytorjach zajętych przez jego wojska. Reforma wytworzyła podstawę do stworzenia małej własności gruntowej i pociągnie za sobą zmiany ustroju ziemstw. Dekretem z 15 lipca został więc zmieniony ustrój ziemstw w ten sposób, że administracja interesów lokalnych powierzona została lokalnym organom autonomicznym. Wielka liczba małych własności ziemskich powstałych z parcelacji ma trudne i pełne odpowiedzialności zadanie przywrócenia życia wsi. Rząd generała Wrangla zamierza przez idee modernistyczne zjednać sobie demokrację wiejską, świadomą swoich interesów, która ma później ująć w swoje ręce losy kraju.

Wobec potrzeby chwili.

Kurjer Polski donosi: Dziennik ustaw ogłasza rozporządzenie o uprawnieniu władz wojskowych w zakresie powoływania ludności do osobistych i rzeczowych świadczeń wojennych, tudzież w zakresie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. Na mocy tego rozporządzenia na obszarach uznanych przez Ministerstwo spraw wojskowych za zagrożone pod względem wojennym, może być mianowany gubernator wojskowy, względnie dowództwu wojskowemu przysługują następujące uprawnienia:

1. prawo bezpośredniego wydawania nakazów rekwizycyjnych odnośnie do rzeczowych świadczeń wojennych;

2. prawo powoływania ludności do osobistych świadczeń wojennych;

3. prawo wydawania poleceń w sprawach dotyczących bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. W odnośnych miejscowościach miejscowe władze administracyjne obowiązane są polecenia te natychmiast wykonywać w zakresie przysługujących im kompetencji.

Sytuacja polityczno-wojskowa Polski.

Ministrowie: Witos, Daszyński i Skulski przyjęli 7 bm. o godz. 7 wieczorem w sali posiedzeń Rady Ministrów przedstawicieli prasy stołecznej i zamiejscowej, aby im wyłuszczyć położenie stolicy i Państwa, wytworzone przebiegiem wydarzeń wojennych.

Minister Daszyński podniósł, że Państwo znalazło się w sytuacji, w której konieczna jest pewna decyzja stanowcza, wywołana zbliżaniem się frontu wojennego ku stolicy. Obrona jej będzie tem skuteczniejsza, im więcej okażemy spokoju i głębszą będzie świadomość, że postawa psychiczna narodu jest doniosłym czynnikiem obrony stolicy i całego kraju. Chociaż mogą jeszcze nadejść chwile ciężkie, powinniśmy zachować spokój i siłę nerwów, tembardziej, że armja nasza, jak sami bolszewicy przyznają, jest nietkniętą i zachowała pełną zdolność bojową.

Nadchodzi chwila w której pierwiastek cywilny w wielkiej mierze będzie współdziałał w walce o zwycięstwo. Aby ten cel osiągnąć, należy usunąć pewne momenty niepokojące opinję. Przybycie aljanckiej komisji wojskowej z szefem sztabu marszałka Focha, znakomitym generałem Veygandem na czele, powitał naród polski oraz czynniki wojskowe z najwyższą radością. Dwie konferencje dla ustalenia współdziałania, dały wyniki zupełnie zadowalające. Veygand pozostaje w stałym kontakcie z Naczelnem Dowództwem.

Pogłoski o ewakuacji Warszawy, które niepokoją opinję publiczną, są nieuzasadnio-

ne. O ewakuacji miastwa nie ma mowy, a także Rząd jako całość nie ma wcale zamiaru opuszczania stolicy. Nie mogą być oczywiście, chociażby ze względów czystej przezorności, pozostawione w stolicy zasoby złota, srebra i planszet blankietowych. Nawet ciało dyplomatyczne oświadczyło, że chce pozostać w Warszawie.

Przygotowania do obrony stolicy muszą być prowadzone z całą godnością i z pominięciem pustej dekoracji. Obrona ta musi mieć charakter militarny, jakkolwiek weźmie w niej udział inteligencja i robotnicy. Może nadejść chwila, kiedy rozkaz wojskowy powoła ludność wprost od warsztatów pracy do koszar. Niechaj każdy obywatel wedle sił i zdolności weźmie udział w służbie na froncie, w służbie sanitarnej lub pomocniczej. W obecnym momencie, kiedy konieczny jest wysiłek całego społeczeństwa, należy unikać wszelkich rozdźwięków między ludnością żydowską a polską.

Ludność żydowska powinna wykazać silne nerwy, a w wspólnym interesie leży, aby zdała w tym względzie egzamin dojrzałości. Dopóki ogromne masy żydowskie zachowają spokój nerwów, należy to cenić.

Minister **Skulski** podniósł, że dobry nastrój społeczeństwa oddziaływa dobrze na żołnierzy. Konferencja z gubernatorem wojennym Latinikiem, wykreśliła ogólne ramy współdziałania obywateli z wojskiem. Idzie o koncentrację wysiłków wszystkich instytucyj pracy dla frontu. Wydano rozporządzenia, zabezpieczające stały dowóz żywności i uniemożliwiające próby podbijania cen. Bezpieczeństwo wewnątrz stolicy jest zapewnione. Rząd będzie zwalczał z całą bezwzględnością szerzenie wszelkich niepokojących pogłosek i plotek, jak również będzie tępił stwierdzone następstwa takiej działalności.

Prezydent Ministrów **Witos** oświadczył, że Rząd od początku swej działalności uważał przeprowadzenie reformy armji za rzecz najważniejszą i urzeczywistnia to skutecznie. W wojsku objawiła się znowu silna wola zwycięstwa. Front skrzepł od południa do północy, wojsko się bije i objawia tę samą odporność, co społeczeństwo. Obawy o front wewnętrzny w społeczeństwie okazały się płonne. Wraz z resztą społeczeństwa poruszyła się ku obronie i ludność włościańska, która przez rady gminne i wielotysięczne wiece domaga się pospolitego ruszenia z poboru. Obrona stolicy jest obroną Państwa, i Rząd ma głęboką wiarę w skuteczność tej obrony i niezawodne zwycięstwo ostateczne.

Pod koniec dwugodzinnej konferencji Minister Daszyński udzielił szeregu wyjaśnień na szczegółowe zapytania przedstawicieli prasy.

Głosy prasy o sytuacji Polski.

Omawiając posuwanie się bolszewików, *Matin* zwraca uwagę na to, że jeżeliby Warszawa została odcięta od Gdańska, to mimo to pozostaje do rozporządzenia linja przez Wiedeń.

Dans. N. Nachr. donoszą z Londynu: Odpowiedź rządu sowietów na notę rządu angielskiego już tu nadeszła. W odpowiedzi tej oświadcza rząd sowietów, że w obecnej chwili bolszewicy nie mogą wstrzymać swoich operacji wojskowych przeciw Polsce. Są zapatrywania, że zarówno ze względów militarnych, jak i ze względów prawnych pochód sowietów na Polskę jest usprawiedliwiony. Rząd sowietów wyraża jednak gotowość podjęcia rokowań zarówno o rozejm jak i o pokój, skoro tylko delegacja polska zaopatrzona w odpowiednie pełnomocnictwa przybędzie do Mińska. — Rząd sowietów oświadcza też gotowość zagwarantowania Polsce zupełnej niepodległości i przyznania jej korzystnych granic. Rząd sowiecki chce rokować z Polską o pokój odrębny.

W końcu nota oświadcza, że Krassin i Kamieniew mają pełnomocnictwa do zawarcia pokoju. Rząd sowietów nie chce się jednak zgodzić na udział przedstawicieli państw kresowych w konferencji pokojowej.

W międzyczasie czynione są w Londynie przygotowania, będące w związku z chwilą obecną. Angielska rada gabinetowa wydała we czwartek przed południem cały szereg zarządzeń, celem niezwłocznego przyjścia Polsce z pomocą.

Wedle *Enening Post* znajdują się już w drodze do Polski masy materjału wojennego. *Daily Express* donosi, że ministerstwo przygotowało już mobilizację 2 dywizji a nadto zamierza wydać odezwę w sprawie zaciągu ochotników. W przygotowaniu znajduje się też rozkaz mobilizacyjny do floty. Blokada Rossji ma być zaostrzona. Wskutek tych doniesień dzienników londyńskich panowało wczoraj w Londynie silne podniecenie. Natomiast w oficjalnym komunikacie urzędowym wszystkie te wiadomości o przygotowaniach militarnych określono jako nieścisłe, gdyż chwila decydująca jeszcze nie nadeszła. Jest jeszcze ciągle nadzieja, że tego rodzaju zarządzeń będzie można unikąć. Zaprzeczano także wiadomości, jakoby wojska francuskie dążyły na teren wojenny.

Wczoraj w Izbie gmin jeden z deputowanych zainterpelował Lloyda George'a, czy prawdą jest, że ententa zamierza wywrzeć nacisk na Czechosłowację, celem skłonienia jej do pospieszenia Polsce z pomocą.

Lloyd George odpowiedział, że jeżeli odpowiedź rosyjska (która już w międzyczasie nadeszła) nie będzie zadawalająca, to jest rzeczą zrozumiałą, iż wywrzemy nacisk na każdego. Deputowany domagał się następnie oświadczenia, że nawet w razie niezadawalającej odpowiedzi rosyjskiej, nie będzie wywarty nacisk na żadne państwo graniczące z Rosją w kierunku zbrojnej interwencji.

Lloyd George oświadczył na to ponownie, że jeżeli nota nie będzie zadowalająca to jest, jeżeli nie będzie zupełnie jasne, iż rząd sowiecki chce Polskę zgnieść, wówczas nie będzie się mógł znaleść w tem położeniu, aby uczynić zadość życzeniu interpelanta.

Gdański organ niezawisłych socjalistów *Das freie Volk* zamieszcza następującą wiadomość berlińskiej *Freiheit*. Francuzi gromadzą w obsadzonych obszarach niemieckich znaczną ilość wojsk. W Alzacji, w Lotaryngji i Palatynacie stoją pułki gotowe do wymarszu, i czekają tylko na odtransportowanie ich do Polski. Francuscy oficerowie nie kryją się z tem wcale, że Francja gotowa jest pomóc Polsce wszystkiemi siłami i wymusić przemarsz przez Niemcy i Austrję.

Daily Telegr. donosi, że koła wojskowe zajmują się żywo sprawą obrony kurytarza polskiego, prowadzącego do Gdańska, a stanowiącego jedyną drogą dla transportowania posiłków do Polski. Dziennik wyraża zdanie, iż obowiązkiem mocarstw sprzymierzonych jest dotrzymać obietnicy i zapobiec zniszczeniu Polski a to przy pomocy wszelkich środków rozporządzalnych; dalej wyraża nadzieję, iż angielscy, francuscy i włoscy mężowie stanu zażegnają niebezpieczeństwo, zagrażające Polsce.

Odnośnie do programu konferencji w Hythe, wyrażają dzienniki zdanie, że tam idzie nietylko o rozwiązanie konfliktu polsko-rosyjskiego, lecz także o przeszkodzenie Niemcom w wykorzystaniu sytuacji.

Korespondenci londyńscy tutejszych dzienników wyrażają się optymistycznie co do wyników rokowań z Rosją. Mimo to zachowują rezerwę, ponieważ oczekują wyniku konferencji w Hythe. *Le Journal* donosi, że Lloyd George i Kamieniew doszli na przedwczorajszej konferencji do porozumienia i wypracowali projekt, który da zadośćuczynienie Rosji, Polsce i koalicji w równej mierze. Projekt został wysłany telegraficznie do Moskwy. Ponieważ Kamieniew posiada pełnomocnictwo do rokowań pokojowych, przypuszczać należy, że rząd moskiewski potwierdzi propozycja uczynione przez jego przedstawicieli. Potrzebna jest tylko zgoda Francji. Angielskie koła wyrażają się w tym kierunku optymistycznie, ale istnieje dotąd różnica zdań między Paryżem a Londynem w sprawie Wrangla. Anglja zgodziłaby się na kapitulację Wrangla, podczas gdy Francja pragnie go uznać. Wedle wspomnianego powyżej projektu miałyby wojska czerwone zastanowić natychmiast swój pochód.

Petit Parisien, omawiając oświadczenie Loyda Georgea zwraca uwagę, że premier poruszył sprawę udzielenia Polsce pomocy przez Czechosłowację, a nie wspomniał ani słowem o Rumunji. Mimo to dziennik ten nie wątpi, że Lloyd George z tem się liczy. Rumuńscy mężowie stanu oświadczają, że Rumunja gotowa jest do interwencji zbrojnej przy pomocy finansowej Francji i Polski, ale odrzuca stanowczo wszelkie współdziałanie z Węgrami.

Matin wyraża pogląd, że Rumunja, która od 8 miesięcy ani trochę nie czuje się zagrożoną przez Rosję, nie weźmie udziału w akcji zbrojnej przeciw sowietom. Co się tyczy interwencji ze strony Węgier, to warunki przez nie postawione są tego rodzaju, że muszą wywołać opozycję ze strony Rumunji i Czechosłowacji.

Plebiscyt na Mazurach i Warmji
w świetle faktów.

(Ciąg dalszy).

Wątpię bardzo, czy uczciwy Niemiec uzna za sprawiedliwe, iż ludność niemiecka, korzystająca od setek lat do ostatniej godziny ze swobodnego wypowiadania swych myśli i uczuć, agitację mogła uprawiać mając do pomocy wszelkie władze cywilne, wojskowo-kościelne i pobłażliwość Komisji, Polacy zaś od wieków prześladowani i terroryzowani a obecnie nie zaledwie tolerowani przez Komisję — pracę agitacyjną prowadzić musieli w ukryciu, z obawy nie narażania przychylnych sprawie polskiej na terror, szykany i gwałty niemieckie. Jest to owa osławiona wolność sumienia i samostanowienia narodów, o którym mowa w Traktacie Wersalskim? W warunkach tak anormalnych termin głosowania powinien był być odroczonym na lata. Komisja przeprowadzała wszystko w ciągu 5-ciu miesięcy najgorszego terroru i prześladowania Polaków, jakiego jeszcze nie zaznała dotychczas niemiecka polityka antipolska.

Komisja wiedziała doskonale, że dzięki swej bezsilności wystawia Polaków na żer i łup niemiecki, wiedziała o tem, że Polacy nawet zasiedziali nie mogli pokazywać się na wioskach z prawdą i oświatą, wiedziała, że Polacy w ostatnim tygodniu nie mogli dostarczyć polskich kartek do głosowania swym ludziom z powodu ogólnej anarchji, wiedziała o tem, że niektórzy jej członkowie oświadczali, że plebiscyt przeprowadzony w podobnych warunkach jest farsą, wiedziała, że polscy członkowie wyborczych komisji, kontrolujących, powiatowych i gminnych złożyli swe mandaty, z obawy przed groźbami band niemieckich, że każdy polski przedstawiciel komisji zostanie zabity, wiedziała, że wskutek tego komisje kontrolujące i zarządy wyborcze składają się tylko z Niemców i będą miały otwarte pole do wszelkich nadużyć, — jednak nie zrobiła nic, ażeby tym wszystkim niesprawiedliwościom i bezprawiom położyć kres i termin głosowania przesunąć:

Dlaczego? Zapewne dlatego, że czuła się zdyskredytowaną i skompromitowaną wobec swych państw, wobec Polaków i Niemców, wobec świata całego i uważała, iż za wszelką cenę należy zakończyć tę komedję plebiscytową, zakończyć chociażby krzywdą i pogwałceniem zasad Traktatu Wersalskiego, zakończyć i uciekać.

5. Administracja terenu plebiscytowego pozostała podczas zarządu Komisji w swej starej formie i składzie, t. j. czysto niemiecka. Po za trzema naczelnymi urzędnikami państwowymi, wszyscy pozostali na dotychczasowych stanowiskach, a zatem wszyscy urzędnicy, pełniący służbę, to główna awangarda agitacyjna niemiecka. Wprawdzie Komisja wydała rozporządzenie, zakazujące urzędnikom agitacji, lecz nikt nie stosował się do tego rozporządzenia. Przez cały czas zawieszono w czynnościach tylko około 5 urzędników niższych za zbyt bezwzględne łamanie rozporządzeń.

Wszyscy junkrzy, nauczyciele, rektorzy, urzędnicy pocztowi, kolejowi, wojskowi i księża dopuszczali się codziennie nadużyć wobec prawa bezkarnie, skutkiem czego cała ta płatna, rozzuchwalona klika bakatystyczna szerzyła terror i szykany pomiędzy zastraszoną i bezbronną ludność mazurską. Wnoszone zażalenie do oficerów kontrolujących i Komisji prawie, że nie skutkowały, nieliczne zaś stosowane kary zachęcały przestępców do nowych nadużyć:

Ze środków agitacyjnych urzędników niemieckich przytoczyć należy: bicie dzieci w szkole, o ile rodzice okazywali sympatje Polakom, pozbawianie kartek żywnościowych, odbieranie rent, groźby nieudzielenia rozgrzeszenia i t. p.

Równouprawnienie w urzędach i szkole co do języka w praktyce nie miało żadnego znaczenia. Niemcy czuli się zupełnie panami sytuacji popierani przez Komisję, gdyż oświadczono im, że wszystko pozostanie przy „starym systemie“. Z tego względu nie mogło być mowy o sprawiedliwym przeprowadzeniu plebiscytu ze strony Komisji, o ile ów stary reakcyjno-pruski aparat krajowy pozostał u steru. Lecz dla Komisji była to rzecz tak mało znacząca i nikła, na którą nie zwracało się wcale uwagi. Sprawa administracji terenu przedstawia dla Komisji niechlubną kartę jej rządów, a dla Polaków jest krzyczącą niesprawiedliwością. Jedyna zmiana w administracji na korzyść Polaków, mianowanie polskich kontrolerów przy oficerach koalicyjnych w powiatach, wprowadzona została zbyt późno — na 4 tygodnie przed głosowaniem — iż nie mogła mieć wpływu na zmianę stosunków administracyjnych. Rola ich była czysto informacyjną, Niemcy jednakże uważali za stosowne zaprotestować przeciwko temu.

6. Siła zbrojna niemiecka na terenie stanowiła około 6000 (sześć tysięcy) Sicherheitswehry i policji. Dla formy zaliczano ich do klasy urzędniczo-policyjnej (Abstimmungs polizei) de facto było to regularne wojsko, wyposażone we wszelki materjał wojenny.

Polacy nie doznawali z tej strony żadnej pomocy, przeciwnie podczas awantur niemieckich, Sicherheitswehra występowała zawsze biernie, często nawet wrogo przeciwko Polakom.

Stwierdzono protokolarnie liczne wypadki, że Sicherheitswehr podburzała ludność do gwałtów przeciwko Polakom, rozbijania wieców polskich i t. p. częste bezprawne aresztowania Polaków są dostatecznym dowodem jej stanowiska.

Były wypadki, jak w Szczytnie, Ostródzie, Lecu i t. d., iż w obecności żołnierzy Sicherheitswehry Niemcy dopuszczali się największych napadów i gwałtów, straż niemiecka zawsze była bezsilną i bezradną. Podczas pogromu w Lecu jeden z żołnierzy Sicherheitswehry podawał przez okno pewnemu robotnikowi granat ręczny, celem rzucenia go na salę. W Biskupcu pod osłoną tejże policji bandy niemieckie dokonały napadu na teatr polski, bijąc i raniąc ciężko artystów a także demolując Dom polski. Po wioskach obecność policji na wiecach nie dawała żadnej gwarancji bezpieczeństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zjazd państw nadbałtyckich.

Onegdaj przybyły do Rygi delegacje Litwy i Finlandji, delegatów Polski i Estonji spodziewają się pojutrze. Ryga jest udekorowana flagami. Minister spraw zagranicznych wydał pierwszy biuletyn, w którym wita wybitnych gości i powiada między innemi: Z gorączkową niecierpliwością oczekujemy chwili, kiedy młode państwa bałtyckie rozpoczną erę wspólnej pracy. Nieprzyjaciele nie są jeszcze rozbrojeni, groźba polityki agresywnej potężnych mocarstw ciąży jeszcze nad nami. Intrygi środowisk nam wrogich wywierają wpływ niezaprzeczony na charakter naszych stosunków międzynarodowych i są przeszkodą w ustaleniu się naszej sytuacji w koncercie narodów niepodległych. Powinniśmy wytężyć wszystkie nasze wysiłki, jeżeli chcemy, aby stara cywilizacja europejska tryumfowała nad barbarzyństwem. A stanie się to dopiero w dniu, w którym związek naszych młodych państw, liczebnie słabych, stanie się potężnym blokiem.

Mamy nadzieję, że związek taki będzie rezultatem konferencji bałtyckiej. Nie jest to jednak dostateczne, aby uzyskać niezawisłość w szerokiem tego słowa znaczeniu. Niezawisłość taka warunkowana jest polepszeniem się naszej sytuacji ekonomicznej. Na tym terenie wspólna praca jest konieczna. Historja i geografja uczyniły z nas awangardę cywilizacji europejskiej w jej pochodzie na wschód. Nasze kraje są powołane do tego, aby stały się ogniskiem europejskiej kultury pokojowej a niemniej także i narodowej. Tylko w drodze unij politycznych, ekonomicznych i intellektualnych będzie nam możliwe osiągnąć ten cel tak żywotny. Serdeczne przymierze państw bałtyckich, Finlandji, Polski, Litwy, Estonji i Łotwy jest bezwzględnie konieczne.

Następnie biuletyn oficjalny wymienia przedstawicieli poszczególnych państw bałtyckich. Polskę reprezentować będą pp. Kamieniecki, delegat Rządu polskiego w Rydze, Wasilewski charge d'affaires w Estonji, Sokolnicki poseł upełnomocniony w Finlandji, Myszkowski, attaché wojskowy w Rydze i Stankiewicz, delegat w sprawach morskich.

Na projektowanym porządku dziennym jako sprawy ważniejsze znajdują się: Konwencja wojskowa, definitywna konwencja ekonomiczna, dotycząca utworzenia związku clearingowego, sprawa monopolu, na wspólnych zasadach unja monetarna, wymiana materjałów i maszyn, sprawy handlowe, sprawa transitu. Izby handlowe, sprawa giełd towarowych, unifikacja systemu sieci kolej żelaznych, systemu pocztowo-telegraficznego, utworzenie trybunału ekonomicznego, konwencja odnosząca się do polityki wewnętrznej i zewnętrznej, omówienie stosunku do Niemiec, do Rosji sowieckiej, do aljantów i do ligi narodów, utworzenie stałego trybunału arbitrażu, konwencja kulturalna, sanitarna i socjalna i i.

Układ niemiecko-rosyjski.

Times dowiadują się ze źródła najzupełniej pewnego, iż rząd niemiecki zawarł z sowietami układ tajny. Miało to miejsce na kilka tygodni przed rozpoczęciem ofensywy polskiej, w przewidywaniu ataku bolszewickiego na Polskę.

W myśl układu tego Rosja ma prawo przywłaszczyć sobie wszystkie zapasy broni, amunicji, sprowizację, oraz tabor kolejowy znajdujący się w Polsce. Po dokonaniu podboju Polski, mają być przysłani komisarze czerwoni mający kontrolować wywóz powyższych artykułów z Polski.

Po ukończeniu tego eksportu, armja czerwona byłaby ewakuowana z Polski, którą zajęliby Niemcy jako gwarancję kredytów, mających być udzielonymi w przyszłości przez Niemcy Rosji.

KRONIKA

Lwów 9 sierpnia 1920

Kalendarz.

Wtorek: 10 sierpnia.
Rzym. kat.: Wawrzyńca.
Gr. kat.: Prochora i Nik.
Słowiański: Wawrzyńca.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 43 zachód słońca o godzinie 7 30 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 21 stopni.

— Modły za Polskę. W piśmie do generalnego wikarjusza dziękuje Papież za zarządzenie modłów za Polskę i oświadcza że życzy sobie, aby przykład ten był naśladowany w całym świecie. Obecnie nietylko Polska, ale i cała Europa jest zagrożona, musimy tedy wszyscy prosić Boga, aby odwrócił nieszczęście.

— Gen. Krajowskiego, dowódcę 18 dywizji, który d. 7 b. m. bawił chwilowo, powitano na dworcu solennie.

Szczegóły tego pięknego aktu, z braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

— Losy p. Antoniego Minkiewicza. W kilku pismach pojawiła się w ostatnich dniach wiadomość, o rzekomym pobycie komisarza nacz. ziem Wołynia i frontu podolskiego, Antoniego Minkiewicza w Gdyni. Owóż wiadomość ta jest mylna. O losach p. Antoniego Minkiewicza nic nie jest wiadomem, a w Gdyni bawi tylko rodzina brata komisarza naczelnego, p. Wacława Minkiewicza.

— Dyrekcja kolei państw. we Lwowie ogłasza: Pociągi osobowe Lwów—Warszawa przez Bełzec nr. 2214 (Lwów odjazd godz. 21) i nr. 2211 (Lwów przyj. godz. 7·20) kursują od 7 sierpnia b. r. aż do odwołania tylko między Lwowem a Bełzcem.

Równocześnie wstrzymuje się zupełnie aż do odwołania ruch pociągów pospiesznych nr. 8 (Lwów odjazd godz. 20 10) i nr. 7 (Lwów przyj godz. 9.15) na całej przestrzeni między Lwowem a Warszawą.

— We własnym interesesie wszystkich placówek subskrypcyjnych pożyczki Odrodzenia Polski uprasza Urząd Propagandy Pożyczki Państwowej te placówki, by niezwłocznie zgłosiły swoją siedzibę dosłowną nazwę (firmę i adres) we właściwej dla nich terytorjalnie kasie skarbowej wzgl. urzędzie podatkowym. Urzędy te będą odtąd zaopatrywały wszelkie placówki subskrypcyjne swego terytorjum, a zatem tak urzędy jak i placówki prywatne, banki, finansowe instytucje (chociażby filjalne) bezpośrednio potrzebny zapas świadectw tymczasowych i druków dla technicznego przeprowadzenia subskrypcji. Pozatem będą te urzędy poniekąd eksponowanym organem Urzędu Propagandy Pożyczki Państw. i urzędu pożyczek dla załatwienia wszelkich spraw placówek subskrypcyjnych, znajdujących się w ich okręgu.

— Stypendja wojskowe. Ministerstwo Spraw Wojskowych uskutecznia już wypłaty stypendjów wojskowych we własnym zakresie działania, za pośrednictwem Pocztowej Kasy oszczędności w Warszawie, wszystkim tym stypendystom, wojskowym, którzy wnieśli w tej sprawie należycie udokumentowane podania, oraz udowodnili swą przynależność do Państwa Polskiego.

Wszystkie znajdujące się tam podania uprasza się skierować niezwłocznie do Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Do podań winny być dołączone następujące dokumenty:

1. Książeczka stypendyjna wzgl. dowód, na podstawie którego stypendjum przez władze austr. przyznane zostało.

2. Świadectwo przynależności do Państwa Polskiego.

3. Kwit opiewający na należną ratę stypendyjną, stwierdzony przez władze lokalne, że dany stypendysta żyje.

— Baczność harcerze! Główna kwatera Z. H. P. ogłasza: Wszystkie Komendy Chorągwi, Okręgów, miejscowości i drużyn, nadeślą natychmiast do Głównej Kwatery Z. H. P. w Warszawie, Aleje Ujazdowskie 37, m. 12, nazwy oddziałów wojskowych, w których służą harcerze, przybliżoną liczbę harcerzy w każdym z tych oddziałów, oraz ich dawną przynależność organizacyjną (miejscowość).

Również do harcerzy wojskowych zwraca się G. K. o nadesłanie o sobie wiadomości (oddział, ilość, przynależność organizacyjną).

Wiadomości te potrzebne są dla Głównej Kwatery, celem roztoczenia opieki nad harcerzami wojskowemi, oraz zorganizowania własnej poczty przewożącej listy, posyłki, pismo *Harcerz* i t. p. na front.

— Prezydjum Zjednoczenia ziemian Lwów ul. Kopernika ogłasza: W myśl odezwy Zjednoczenia Ziemian we Lwowie, płyną hojnie dary od ziemian wszystkich wschodnich powiatów, na rzecz ochotniczej armji małopolskiej.

Dary płyną tak w naturze jak i w gotówce. Już przeszło tysiąc koni, bardzo znaczną ilość wozów, uprzęży i siodeł oddało nasze ziemiaństwo bezinteresownie dla armji ochotniczej. Ponadto przez rachunek otwarty Zjednoczenia ziemian w Tow. Kredytowem Ziemskiem przeszła pokaźna suma 322.971 Mk., wiemy jednak, że cały szereg tej organizacji naszych powiatowych jak też poszczególnych ziemian składał ofiary swe czy to w koniach, czy też w gotówce wprost na ręce generała Lamesana w D. O. G. lub też u pułk. Mączyńskiego.

Dziś nie jesteśmy jeszcze w możności opublikowania wszystkich dat, dlatego wzywamy tą drogą tak wszystkie Koła Zjedn. ziemian po powiatach, jak też ziemian, którzy do tych organizacji nie należą, by nadesłali nam dokładne dane o złożonych ofiarach, celem podania ich do publicznej wiadomości.

— Prelekcje prof. Kucharskiego. Z ramienia Biura Propagandy D. O. G. Lwów wyjechał prof. Władysław Kucharski z cyklem odczytów do miast prowincjonalnych, jak Przemyśl, Dobromil, Chyrów, Zagórz i Sanok. Prelegent przedstawia tamtejszemu społeczeństwu bogactwo dóbr materjalnych i duchowych, których nam dzisiaj bronić trzeba z wszystkich sił, abyśmy się nie stali nędzarzami, żebrzącymi cudzego chleba i cudzej oświaty i kultury. Treść odczytów zaciekawi z pewnością szerokie koła publiczności z wszystkich warstw i dopomoże do świadomego zorganizowania polskiego społeczeństwa na prowincji dla celów bezwzględnej obrony bytu państwowego.

— Na rzecz Armii Ochotniczej złożyli pracownicy urzędu ruchu P. K. P. w Brodach kwotę 3000 Mk.

Cechy Izby rękodzielniczej we Lwowie w markach polskich: stow. kaflarzy 2500, stow. czapkarzy i kapeluszników 6850, stow. szklarzy 25.500, stow. rymarzy i stolarzy 12 750, stow. drogistów 1055, stow. fotografów 12 750 stow. ślusarzy 40 950 stowarzyszenie rzeźników i masarzy 111 835, stow. blacharzy 14 269, stow. majstrów kamieniarskich 3.860, stow. piekarzy 20 250, związek producentów szlachetnych metali 20.300, pracownia blacharska p. Marjana Bondra 690, stow. fryzjerów i perukarzy 4.165, p. Marjan Pietrzyk imieniem mieszkańców gminy Biłki Królewskiej 1.700, stow. lwowskich piekarzy 3 596 personal okr. Ekspozytury dep. S. O. zamiast wieńca na trumnę ś. p. dr. Piotra Leichta kwotę 1.100. — Za hojne dary składam w imieniu Armji Ochotniczej najserdeczniejsze podziękowanie.

Lamezan Salins, gen. por. m. p.

— Podziękowanie. Uniwersytet żołnierski DOG. składa gorące podziękowanie za pomoc i pracę w urządzeniu święta Żołnierza polskiego w dniach 5 i 6 sierpnia b. r. wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości, w szczególności: Prezydjum miasta, właścicielowi sali „Colosseum“ p. Hermanowi, oraz Stow. „Gwiazda“ za bezinteresowne użyczenie sal teatralnych na przedstawienia; dr Wereszczyńskiemu za przemówienie, wszystkim artystkom i artystom za współpracę, orkiestrze teatralnej oraz orkiestrze „Związku muzyków“, kap. Sulimirskiemu za oddanie do dyspozycji Uniwersytetu żołnierskiego DOG. półkompanji teatralnej; Tow. Akc. Browarów lwow. za bezinteresowne dostarczenie piwa na zabawę żołnierską; Komitetowi „Wszystko dla frontu“ za starania około przeprowadzenia zbiórki, a temuż Komitetowi, jak również paniom z Gospody żołnierskiej na Cytadeli za zajęcie się bufetem i przyjęciem żołnierza na kiermaszu.

— Wypłata zasiłków wojskowych rodzinom ewakuowanym. Rodziny szeregowych, pełniących służbę w wojsku Polskiem, ewakuowane z obszarów zajętych lub zagrożonych przez nieprzyjaciela, które pobierały dotychczas zasiłki wojskowe, winny celem dalszej ich wypłaty zgłosić ustnie lub pisemnie swój obecny adres tej Komisji zasiłkowej, która ze względu na ich obecne miejsce pobytu jest uprawnioną do przyznania zasiłku, dołączając równocześnie do tego zgłoszenia arkusz płatniczy względnie karty wypłat.

— Dla uchodźców. Towarzystwo opieki nad ofiarami wojen kresowych, podejmuje z dniem 9 b. m. napowrót swoją działalność, której głównym celem jest niesienie pomocy materjalnej uchodźcom, a mianowicie dostarczanie odzieży, żywności i wsparcia pieniężnego.

Biuro Towarzystwa: Kraków, ul. Karmelicka 48.

— † Dr. Zygmunt Smolarski, naczelny lekarz m. Przemyśla b. asystent Uniw. Jagiell., zmarł w Przemyślu dnia 2 bm. na tyfus nabawiwszy się tej choroby od pacjentów. Liczył lat 60.

Przemyśl traci w nim jednostkę ogromnie użyteczną, która oddała miastu nieocenione usługi.

— Powiatowy komitet obrony Państwa w Dobromilu. Z Dobromila donoszą nam: Pod przewodnictwem radcy Namiestnictwa i kierownika Starostwa w Dobromilu hr. B. Skarbka ukonstytuował się d. 18 lipca b. r. powiatowy komitet obrony Państwa. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele wszystkich sfer społecznych powiatu tak z miasta jak i z okolicy.

W myśl odezwy Rady obrony Państwa rozwinął komitet swą działalność na cały powiat tworząc cztery sekcje:

Organizacyjną, werbunkową, skarbową i uchodźczą. Podobną akcję prowadzą subkomitety po wsiach i miasteczkach.

Sekcja organizacyjna i werbunkowa urządza wiece i zebrania, przedstawiając zadania obecnej chwili, wzywając do wstępowania w szeregi armji ochotniczej, jak również propagując pożyczkę państwową i urządzając zbiórkę broni, oraz szlachetnych kruszców.

Sekcja skarbowa gromadzi fundusze na pokrycie wydatków, związanych z formacjami wojskowemi, jakoteż zabezpieczenie rodzin ochotników.

Sekcja uchodźcza zmierza do otoczenia opieką uchodźców, dostarczając im lokalu w przejeździe jak również artykułów pierwszej potrzeby, oraz służąc im wskazówkami w dążeniu do miejsc przeznaczenia.

— „Już Dobosz zagrał“... Do dzienników poznańskich donoszą ze Środy: Na niezwykły pomysł wpadł nasz miejscowy proboszcz, ks. Meissner, by zaagitować na rzecz wojska ochotniczego. Oto polecił skautom uderzyć w bębny i bić w największy dzwon kościelny na trwogę tak długo, aż się przed plebanją wielki tłum zgromadził; poczem proboszcz przemówił do zebranych, zachęcając do wstępowania do wojska na ochotnika. Zgłosiło się 15; ustawiono ich i skautów w szeregu, na rynek i wszystkie ulice miasta, niosąc wielki plakat z napisem: Ochotnicy! z nami! Do wieczora wzrosła drużyna do 300 chłopa, oddając się do dyspozycji wojska.

Cześć ks. proboszczowi i ochotnikom!

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji)

Wszystko dla frontu: Posłówna Stanisława 100 Mk.

Na armję ochotniczą: Posłówna Stanisława 100 Mk.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Dostawy. Dyrekcja kolei państwowych rozpisuje dostawę rozmaitych artykułów technicznych, chemicznych do oświetlenia, do uszczelnień, szyb białych i kolorowych, powroźniczych, farb i lakierów i t. d.

Spis zapotrzebowania otrzymać można w Wydziale mechanicznym w godzinach urzędowych w biurze l. 211 II piętro.

Oferty zapieczętowane nadsyłać należy pod napisem: Oferta na . . . . . . do l. 872/IV do Dyrekcji do dnia 20. sierpnia 1920.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 21. sierpnia 1920 o godzinie 10 rano.

Z cenami zostać zechcą sz. firmy zostać w słowie przez 2 tygodnie.

Rachunek za ogłoszenie uprasza się nadesłać wraz z odnośnym numerem sz. pisma do wydziału mechanicznego.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Wstrzymanie ruchu pociągów kolej.

Lwowska dyrekcja kolei państwowych ogłasza:

Z dniem 8 sierpnia b. r. został wstrzymany ruch następujących pociągów aż do odwołania:

Na szlaku Lwów Rzeszów pociąg osobowy Nr. 42 (odj. ze Lwowa 23 35) pociąg osobowy Nr. 41 (przyj. do Lwowa 16 55)

Na szlaku Lwów-Stryj pociąg osobowy Nr. 1712 (odj. ze Lwowa 7·45) i z powrotem 17 14 (przyj. do Lwowa 17 35).

Na szlaku Lwów-Sambor Sianki pociąg osobowy Nr. 2113 (odj. ze Lwowa 13.30) i Nr. 2114 (przyj. do Lwowa 10 55)

W miejsce tych pociągów będą kursować:

Na szlaku Sambor-Sianki pociąg osob. Nr. 2117 i 2118.

Na szlaku Lwów Bełzec kursują pociągi 2214 (odj. ze Lwowa 21) i Nr 2211 (przyj. do Lwowa 7 20) tylko pomiędzy Lwowem i Rawą.

Na szlaku Lwów - Sapieżanka - Sokal wstrzymuje się bieg pociągu pośpiesznego Nr 5501 (odj. ze Lwowa 19 25) i z powrotem Nr. 5502 (przyj. do Lwowa 8 25).

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. XIV. 408/20/1. Przeciw Michałowi Strzemeckiemu, rolnikowi z Uniatycz, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu powiatowego w Drohobyczu przez Karolinę z Dydyńskich Strzemecką z Uniatycz, pozew o uznanie i wpis prawa własności połowy pgr. 530/2, 529 i 527 whl. 657 ks. gr. gm. kat. Unistycze. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 27 sierpnia 1920 godzinie 8 rano sala 74. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Zakrzewskiego, adwokata w Drohobyczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Odds. XIV.

Drohobycz, dnia 24 lipca 1920. (7861)

C. I. 316/20. Przeciw Iwanowi Kłak, z Laszek zawiązanych, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Rudkach przez Tacjannę Chmaszczak, córki Hryńka, w Topolnicy ad Laszki zawiązane, pozew o uznanie własności nieruchomości zpn. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję na dzień 1 września 1920 godzina 9 przed południem, biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw Iwana Kłaka ustanawia się p. dr. Pandiuka, adwokata w Rudkach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Kłaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rudki, dnia 10 lipca 1920. (7849)

Ogłoszenie.

Dr. Józef Heller wpisany został na naszą listę adwokatów z siedzibą w Dolinie.

Dr. Maurycy Zimmer, adwokat w Stryju, zgłosił zamiar przesiedlenia się do Czerniowiec.

Z wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 2 sierpnia 1920. (7848)

C. VII. 206/20/1. Przeciw Anastazji Władysławowi i Ludwice Żurkom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Dąbrowie przez Wawrzyńca Pezdka pozew o zniesienie współwłasności. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 14 lipca 1920 r. godz. 10 rano. Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Anastazji, Władysława i Ludwiki Żurków ustanawia się p. dr. Szczańskiego, adwokata w Dąbrowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomych z miejsca pobytu Anastazję, Władysława i Ludwikę Żurków w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział VII.

Dąbrowa, dnia 18 czerwca 1920. (7850)

Ogłoszenie.

Bezpośrednie uiszczanie należytości od czeków.

Filji w Krakowie „Ziemskiego Banku Kredytowego Tow. akc. we Lwowie" zezwolono na bezpośrednie uiszczanie należytości od czeków (rozp. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 4 sierpnia 1920 L. 59830). (7854)

Cg. I. 319/20. Przeciw Tymotejowi Maćków, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Stanisławowie przez Towarzystwo ruskich kobiet w Stanisławowie pozew o unieważnienie kontraktu kupna sprzedaży zpn. Na podstawie pozwu z 21 czerwca 1920 r. wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 30 lipca 1920 r. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. S. Goldschlaga, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy. Oddział I.

Stanisławów, dnia 6 lipca 1920. (7856)

Cg. I. 664/20 (4). Przeciw Izraelowi Taffetowi, kupcowi w Krakowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego cyw. w Krakowie przez pos ódkę p of. firmę Józef J. Leinkauf, pozew o 128.419 kor. 77 h. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwszą audjencja na dzień 20 lipca 1920 o godz. 9 rano sali rozpraw Nr. 58. Celem strzeżenia praw Izraela Taffeta ustanawia się p. dr. Wilhelma Schmidta, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział I.

Kraków, dnia 1 lipca 1920. (7807 1—3)

Licytacye.

E. 56/20/4. W dniu 15 września 1920 r. o godzinie 4 po południu odbędzie się w tutejszym sądzie biuro 4 przymusowa licytacja realności lwh. 517 gminy Inwałd składającej się z gruntu obszaru 65 ar 10 mtr ocenionej na 70.000 Mk. Natana Kłapholza i Dawida Salomona Grossa własnej.

Wzywa się wszystkie osoby mające jakiekolwiek prawa na powyższej realności by je zgłosiły najpóźniej do 15 września 1920 w tutejszym sądzie pisemnie lub ustnie, niezgłoszone w tym terminie prawa będą uwzględnione o tyle, o ile są wykazane w aktach egzekucyjnych.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Andrychów, dnia 27 lipca 1920. (7862)

E. III. 168/18. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Amalji Moslerowej odbędzie się dnia 6 października 1920 o godz. 10 przed południem w biurze Oddział III. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja realności księga gruntowa dla II. dz. gm. m. Lwowa whl. 415 oznaczenie realności: pod lk. 469 2/4 przy ul. Szpisalnej l. orj. 39 składa się: z parceli budowlanej o pow. 340 m. kw., domu dwupiątrowego. Wartość szacunkowa 144.808 Marek 30 fen. Najniższa oferta 72.404 Mk. 15 fen. Do realności whl. 415 ks. gr. dla II. dz. m. Lwowa należą następujące przynależności: muszle żelazne, hydrant, kociołek blaszany, dzwonek, kratka i inne opisane bliżej w protokole oceniania oszacowane na 2.358 marek 30 fen. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, S. I. Oddz. III.

Lwów, dnia 16 lipca 1920. (7853 1—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 184/20 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dańko Wasyłyszyn ur. 9 czerwca 1884 w Wróblaczynie tamże zamieszkały i przynależny, powołany został z ogłoszeniem ogólnej mobilizacji do wojska austr., gdzie pełnił służbę przy 89 pp. Od sierpnia 1914 nie ma o nim żadnej wiadomości, a wszelkie poszukiwania za nim pozostały bez skutku.

Można zatem przyjąć, że zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw. Wobec tego na wniosek Kasi Wasyłyszyn wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 22 lutego 1920 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, lub p. adw. dr. Leonowi Reichawi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Dańka Wasyłyszyna wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 1 grudnia 1920 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 14 maja 1920. (6876)

T. 240/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Władyka syn Hawryła i Parani, ur. 24 lipca 1883 w Strzemieniu, tamże zamieszkały i przynależny, z ogłoszeniem ogólnej mobilizacji wstąpił do armii austr. i pełnił służbę na różnych frontach, ostatnią na froncie włoskim. Przed Bożem Narodzeniem 1917 roku został ciężko ranny i w stanie beznadziejnym odstawiony do szpitala. Ztamtąd więcej nie wrócił, ani też nie dał o sobie znaku życia.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ustawy cyw. Wobec tego na wniosek Hawryły Władyka zarządza się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy podać sądowi.

Iwana Władykę syna Hawryły i Parani wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 1 grudnia 1920 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 12 maja 1920. (6874)

T. 514/19 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Hałeła ur. 18 lutego 1882 w Mościszczanicy, tamże zamieszkały i przynależny, wstąpił z dniem ogólnej mobilizacji w r. 1914 do służby wojskowej w armji austr. przy 90 pp. W lipcu 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej i został wywieziony w głąb Rosji. Od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Katarzyny Hałeła wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi.

Iwana Hałeła wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 1 listopada 1920 roku o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 21 kwietni 1920. (6875)

T. 112/19 (7). Józef Fedor woźny przy sądzie pow. w Bukowsku, pełnił od początku wojny światowej służbę wojskową jako podoficer. W r. 1915 przebywał w twierdzy Przemyśl. Został zabity dnia 19 lutego nad ranem przy obronie Przemyśla.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Józefa Fedora miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 grudnia 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, na ponowny wniosek Marji Fedorowej orzeknie, że dowód śmierci Józefa Fedora ustalony został.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 23 czerwca 1920. (7683)

T. 102/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Szczepan Dwornik gospodarz w Gołogórach, dnia 1 sierpnia 1914 powołany został na wojnę do 80 pp., a od roku 1916 wszelki ślad po nim zaginął. Wedle zeznań świadka Semka Olesija opowiadał mu Jan Grendycz pozostający w niewoli we Francji, że Szczepan Dwornik w miesiącu czerwcu 1916 brał udział w bitwie na włoskim froncie pod górą Monte Santo i tam został zabity granatem.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ust. z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę żony jego Rozalji Dwornik postępowanie, celem uznania Szczepana Dwornika za zmarłego zaginionego, a małżeństwo jego z Rozalją Dwornik zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Rothbergowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Gdyby Szczepan Dwornik mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 6 maja 1920. (5976)

T. 289/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Wasyłyniuka. Michał Wasyłyniuk syn Petra, urodzony 29 września 1888 i zamieszkały w Puźnikach Spow. Tłumacz, powołany ogólną mobilizacją do wojska od tego czasu nie dał o sobie żadnych wiadomości.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Michał Wasyłyniuk poniósł śmierć, przeto na prośbę Jewdochy Wasyłyniuk w Puźnikach Spow. Tłumacz wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub Stanisława Kwoka w Puźnikach Sp. Tłumacz, którego ustanawia się kuratorem aż do dnia 30 listopada 1920 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Stanisławów, 2 maja 1920. (7199)

T. 282/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Mykiecej syn Jurka urodzony 7 lipca 1887 roku i zamieszkały w Horocholinie, powołany ogólną mobilizacją 1914 do 58 pp., odszedł w pole i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 24 i 277 ustawy cywilnej i § 24 ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr 128 przeto wdraża się na prośbę Paraski Mykiecej w Horocholinie postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. Janowi Burghardtowi w Horocholinie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Stefana Mykiecaja wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 stycznia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 10 maja 1920. (7188)

T. 101/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Leszczyszyn gospodarz w Majdanie Gołogórskim, został powołany w styczniu 1916 na wojnę do 30 p. p., a wedle przeprowadzonych dochodzeń w maju 1917 r. przyszła kartka z Czerwonego Krzyża austrjackiego w Wiedniu zawiadamiająca Marję Leszczyszyn, że Andrzej Leszczyszyn poległ na polu chwały d. 10 września 1916 na froncie włoskim.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę żony jego Marji Leszczyszyn postępowanie, celem uznania Andrzeja Leszczyszyna za zmarłego zaginionego, a małżeństwa jego z Marją Leszczyszyn zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Epsteinowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym.

Gdyby Andrzej Leszczyszyn mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 6 maja 1920. (5975)

Kuratele.

L. 22/19/6. Michał Salawa z Sieprawia, uznany za umysłowo chorego, a kuratorem dla niego ustanowiono Teresę z Kwiatow Salawową z Sieprawia.

Sąd powiatowy.

Wieliczka, 29 listopada 1919. (7830)

Firmy.

Firm. 815/19. Wpis. Stowarzyszenia z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 4 grudnia 1919. Siedziba firmy Rzeszów. Brzmienie firmy: Spółka konsumcyjna powiatowego Koła Związku inwalidów wojennych w Rzeszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Rzeszów, dnia 15 października 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Stowarzyszenia jest samopomoc w zaopatrzeniu członków w artykuły codziennego użytku. Dyrekcja: Zarząd składa się z 6 członków. Członkami zarządu są: Feliks Karnecki, Józef Grabski, Zygmut Wiatr, Wincenty Porada, Stanisław Hoćkuba i Chaim Hersch Metall, wszyscy w Rzeszowie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będzie dwóch członków zarządu. Ogłoszenia odbywać się będą

przez obwieszczenie w lokalu Stowarzyszenia. Udział członków ustanowiono na kwotę 40 koron. Odpowiedzialność: Członek Stowarzyszenia odpowiada oprócz udziałów sumą równającą się dwukrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział V.

Rzeszów, dnia 29 listopada 1919. (829)

Firm. 121/19/Stow. III. 279. Wpis do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Nowy Sącz. Data statutu: 26 sierpnia 1919. Brzmienie firmy: Związek kupców polskich dla zakupu towarów, stow. zarej. z ogr. poręką w Nowym Sączu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Popieranie zarobkowych interesów członków przez wspólne zakupno i sprzedaż towarów, tworzenie wspólnych przedsiębiorstw produkcyjnych i obrona interesów zawodowych członków. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: Józef Fiałkowski, Wojciech Krokowski, Łucjan Górka i Józef Oleksy jako dyrektorzy a Ignacy Smóliński i Kazimierz Ohlesiński jako zastępcy. Podpis firmy: pod firmą stowarzyszenia podpisy dwóch członków dyrekcji. Ogłoszenia w Wiadomościach gospodarczych Izby handlowej i przemysłowej. Udział: 1000 koron. Odpowiedzialność: do trzykrotnej wysokości deklarowanych udziałów. Data wpisu: 13 września 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.

Nowy Sącz, d. 13 września 1919. (812)

Firm. 72/19. Stow. III. 209. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Muszyna. Brzmienie firmy: Jedność, Stowarzyszenie handlowo-spożywcze pracowników kolejowych w Muszynie, spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką. Data statutu: Muszyna 7 czerwca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprowadzanie i wytwarzanie środków żywności i towarów potrzebnych wszelkiego rodzaju oraz ich sprzedawanie zakupywanie nieruchomości i budowa tanich domów. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: prezes Wojciech Frimęga, zastępca prezesa Władysław Brettschneider, kasjer Franciszek Rysz, zastępca kasjera Józef Wilczyński. Podpis firmy (F. Z.) Pod nazwą firmy podpis prezesa lub jego zastępcy i kasjera lub jego zastępcy. Ogłoszenia afiszowane w lokalach stowarzyszenia i ogłoszenia w jednym czasopiśmie; Udziały członków po 100 koron. Odpowiedzialność: swoim udziałem i kwotą dalszą do wysokości udziału. Data wpisu 22 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz dnia 22 czerwca 1919. (805)

Firm. 1319/19 Stow. V. 712. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: „Sitków. — Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze spożywcze w Sitkowie, powiat Wieliczka Stowarz. zarejestrowane z ograniczoną poręką. Czas trwania przedsiębiorstwa nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty 19 listopada 1919 r. Udział wynosi 30 kor. Członek może mieć tylko jeden udział. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub na domie urzędu gminnego w Sutkowie. Zarząd składa się z 3 członków. Rada nadzorcza składa się z sześciu członków. Członkami zarządu są: Stryszowski Franciszek, robotnik w Sutkowie, Piwek Józef, rolnik w Sutkowie, Kupiec Franciszek, rolnik w Sutkowie. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilią podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu. Data wpisu 24 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Kraków, 22 listopada 1919. (905)

Firm. 1321/19 C. III. 67- Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz C. wciągnięto co następuje: Siedziba spółki: Kraków. Brzmienie firmy: „Naftopol“ spółka górniczo-handlowo przemysłowa spółka z ograniczoną odpow. w Krakowie. Cel i przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i pozbywanie terenów naftowych w Galicji (Małopolsce) zakładanie kopalń naftowych na tych przez spółkę nabyć się mających terenach, jakoteż odnośnych urządzeń do eksploatacji tychże kopalń włącznie z rurociągami ropnymi, budowanie i wiercenie trybów naftowych na własny lub cudzy rachunek, kupno, sprzedaż gotowych kopalń oleju skalnego i pokrewnych minerałów sywicznych, prowadzenie ruchu tychże kopalń pozbywanie wydobyć się mających produktów naftowych sposobem sprzedaży surowych lub inne zużytkowanie tychże produktów. sprzedaż bruttów, dalej import i eksport wszelkich towarów mających związek z przemysłem naftowym. Forma spółki: „Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki z daty 25 października 1919 L. R. 17832. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 40.000 kor. wpłacony gotówką. Zawiadowca: Stefan Leniecki inżynier, Kraków, Jabłonowskich l. 28. Zawiadowca zastępuje spółkę na zewnątrz. Podpisywanie firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętem stampiliją lub wypisanem brzmieniem firmy spółki kładzie zawiadowca swój własnoręczny podpis. Ogłoszenia spółki następować będą zapomocą listów poleconych. Dzień wpisu 24 listopada 1919.

Sąd okręg. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 22 listopada 1919. (904)

Firm. 1401/19 Oddz. C. III. 80. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Ziarno“ Polska wytwórnia chleba zdrowia, spółka z ogran. odpow. w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni, tudzież wykonywanie interesów handlowych odnośnie do własnych produktów młyńskich i piekarskich, wreszcie zakładanie i prowadzenie wszystkich w związku z młynarstwem i piekarstwem będących, ubocznych i pomocniczych przemysłów, zakładów i interesów podług obowiązujących ustaw. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadzie kontraktu dto Kraków, 5 listopada 1919 r. L. R. 2795. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy: wynosi 3,041.000 kor. wpłacono gotówką 2,166.000 koron. Aport spółki akcyjnej dla handlu ziemiopłodami w Warszawie przynosi 875.000 koron wpłacony w akcjach wartości nominalnej czterysta pięćdziesiąt tysięcy marek (450.000) 875.000 kor. (ośmsetsiedmdziesiąt pięć tysięcy koron) które spólnicy jako aport w wartości 875.000 kor. przyjmują. Zawiadowstwo: składa się z 2 zawiadowców i 1 zastępcy. Zawiadowcami są: Stanisław Kostka dyrektor Syndykatu rolniczego Kraków, plac Szczepański i Józef Romer dyrektor Towarzystwa rolniczego „Łan“ w Krakowie ulica Szczepańska l. 11 zastępcą zawiadowcy Tadeusz Budzki inżynier w Krakowie, ul. Karmelicka 22. Podpis firmy: Do oświadczenia woli zawiadowstwa za spółkę w szczególności do podpisu za spółkę potrzeba współdziałania dwu zawiadowców, względnie jednego zawiadowcę i zastępcę. Skreślanie podpisu następuje w ten sposób, że pod wypisanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy spółki „Ziarno“ Polska wytwórnia chleba zdrowia, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie“ złożą swoje podpisy dwaj zawiadowcy, względnie jeden zawiadowca i jeden zastępca zawiadowcy. Specjalne wpisy: Rada nadzorcza składa się z 6 do 9 członków, a na pierwszy okres urzędowania wybrano dziewięciu członków. Dzień wpisu: 16 grudnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 15 grudnia 1919. (903)

Firm. 1442/19 Oddz. A. II. 92. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych. Do rejestru oddział A) wciągnięto co następuje: Brzmienie firmy: Abramsohn et Zinger. Siedziba firmy: dotąd Jaworzno odtąd Kraków ul. Bożego Ciała l. 12. Dzień wpisu: 23 grudnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 21 grudnia 1919. (880)

Firm. 1410/19 Stow. V 721. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wwpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Bochnia. Brzmienie firmy: Konsum Związku inwalidów wojennych ziemi bocheńskiej „Jedność“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Bochnia 12 października 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego rolnego, przemysłowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna, wymiany, wytwarzania lub wyrabiania i zbywania tychże towarów swym członkom za gotówkę lub w drodze wymiany, tudzież przyjmowanie i oprocentowywanie. wkładek oszczędnościowych swych członków. Próbna sprzedaż towarów za gotówkę poza kontyngentem również nie członkom dozwolona. Sprzedaż odbywać się będzie sposobem detalicznym i hurtownym. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja składa się z trzech członków i dwóch zastępców. Do pierwszej dyrekcji wybrano: 1. Konstantego Michałowskiego urzędnika miejskiej Kasy oszczędności w Bochni, 2. Stanisława Dziaka dyrektora szkoły ludowej w Majkowicach, 3. Franciszka Schrama właściciela realności w Bochni. Podpis firmy: w ten sposób, że pod nazwę stowarzyszenia umieszczają swój podpis dwaj z urzędujących 3 członków dyrekcji. Ogłoszenia przez publiczne obwieszczenia. Udział członka wynosi 50 kor. Członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność: podwójna. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 9 członków. Data wpisu: 18 grudnia 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 15 grudnia 1919. (759)

Firm. 1392/19. Oddział A. III. 85. Wpis do rejestru handlowego firmy kupna pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego oddział A): Siedziba firmy: Kraków—Podgórze, Rynek główny 13. Brzmienie firmy: B. Wald. Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtowny handel wina w naczyniach zamkniętych. Właściciel Baruch Wald. Podpis firmy: właściciel Baruch Wald podpisywać będzie firmę „B. Wald“. Dzień wpisu: 11 grudnia 1919.

Sąd okręgowy cyw., Oddział II.

Kraków, dnia 11 grudnia 1919. (900)

Firm. 459 Rg. A. III. 53. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Polska spółka rolniczo-handlowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i sprzedaż na własny lub cudzy rachunek: a) maszyn i narzędzi rolniczych, oraz innych artykałów technicznych, b) nasion wszelkiego rodzaju, nawozów sztucznych i paszy, c) węgla i materjału opałowego, d) artykułów spożywczych, e) wszelkich materjałów potrzebnych do odbudowy kraju, f) zakupywanie względnie wydzierżawienie całych majątków ziemskich lub też oddzielnych gruntów, nabywanie względnie stawianie budynków. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notarjalnego z daty Lwów 10 lipca 1919 L rep. 5874. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 100 000 (sto tysięcy) kor. w całości gotówką spłacone. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy. Zawiadowcy: 1. Bogdan Mojżeszowicz, 2. Tadeusz Siemasz i 3. Jakób Mossoro. Zastępcy: 1. Kajetan Nikosiewicz, 2. Franciszek Trzecieski, 3. Zgmunt Schüssel. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpisywać będą dwaj zawiadowcy kolletywnie lub jeden z zawiadowców wraz z zastępcą zawiadowcy. Ogłoszenie następować będą przez umieszczenie w „Słowie Polskiem. Dzień wpisu: 10 września 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1919. (676)

Firm. 542 Rg. A. II. 168. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Korzeniowski i Dworzak, dom handlowo-komisowy „Wschód“ we Lwowie Zmiana firmy: Korzeniowski, Starschedel, Dworzak, Dom handlowo komisowy „Wschod“ we Lwowie ul. Sykstuska 19. Przystąpił jako jawny spólnik p. Eugeniusz Starschedel, lustrator Czerwonego Krzyża we Lwowie ul. Tarnowskiego 15. Uprawniani do zastępstwa: Każdy z członków spółki samsistnie. Dzień wpisu: 10 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1919. (672)

Firm. 1364/19 Stow. V. 100. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Chronów. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Chronowie, stow. zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie zarządu wystąpili Adam Cwik, Jan Florczak, Jan Florek, Jan Bakalarz i Jan Bienias. 2. Członkowie zarządu wybrani: Ks. Antoni Gliński proboszcz w Chronowie przełożonym zakładu, Tadeusz Nożak zastępca przełożonego zarządu, Jan Zygmunt, Jan Kożuchowicz i Władysław Wrona, wszyscy rolnicy w Chronowie członkami zarządu. Data wpisu 9 grudnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 5 grudnia 1919. (746)

Firm. 416/19 Stow. V. 470. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowe i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Rząka p. Wieliczka. Brzmienie firmy: „Chłopsko robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Rzące p. Wieliczka, stow. zarejestrowane z ogran. poręką. Czas trwania przedsiębiorstwa: nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju prez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty 1 kwietnia 1919. Udział wynosi: 30 kor. Członek może mieć tylko jeden udział. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 koron. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub na domie Urzędu gminnego. Zarząd składa się z 3 członków. Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Członkami zarządu są: Jan Dziób mł., Szymon Wietrzyk i Stanisław Dyna, wszyscy robotnicy w Rzące. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilję podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu. Data wpisu: kwietnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 8 kwietnia 1919. (740)

Firm. 818/19 Stow. V. 614, Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Spółka wydawnicza Gospodarz Polski“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Kraków 18 maja. Przedmiot przedsiębiorstwa: wydawnictwo perjodyczne i książkowe dotyczące rolnictwa, jako zawodu i wiedzy, dalej rozszerzanie zapomocą druku wszelkich wiadomości, potrzebnych i pożytecznych dla włościan jako gospodarstwo domowe w każdym kierunku, potrzebne wiadomości ekonomiczne, weterynaryjne, bartnicze, ogrodnicze, sadownicze, społeczne, hygiena ludowa i t. p. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja składa się z dwóch członków i 2 zastępców. Do pierwszej dyrekcji wybrano: Józefa Taklińskiego Kraków ulica Krzyża l. 3 i dr. Juljana Skulskiego Kraków Kremerowska l. 8. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wypisanem lub stampilją wyciśniętą jej brzmieniu umieszczają swe podpisy dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia: Ogłoszenia spółki odbywają się przez ich przybicie w jej lokalu i wydrukowanie w czasopiśmie przez spółkę wydawaną. Udział członka wynosi 100 koron. Członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność: podwójna. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 6 do 12 osób. Data wpisu: 23 lipca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Od. II.

Kraków, dnia 21 lipca 1919. (741)

Firm. 69/19 Stow. C. 691. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Mikołajów n./D. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza urzędników państwowych stowarzyszenie zarejestrowano z ograniczoną poręką. Data statutu: 30 września 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedsiębranie wszelkich czynności prowadzących do zaopatrywania członków w artykuły pierwszej potrzeby. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: dyrektorowie dr. Józef Zaplatalski sędzia powiatowy i Jan Trędowicz oficjał podatkowy, zastępcy dyrektorów Czesław Piskorz asystent pocztowy i Jakób Blaustein oficjał sądowy. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy stowarzyszenia umieszczą swoje podpisy dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ ewent. i w innych pismach. Udziały członków: Jeden udział wynosi 100 kor. Każdy członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność do podwójnej wysokości udziału. Data wpisu: 29 grudnia 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. IV.

Stryj, dnia 29 grudnia 1919. (720)

Firm. 761 Rg. C. I. 125. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 16 października 1919 przy firmie: Brzmienie: Zakład artystyczno-graficzny B. Brzeziński i tow. spółka z ogran. odpowiedzialnością. Siedziba: Lwów, Pasaż Mikolascha. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Zawiadowca Ignacy Brożek ustąpił, wybrany zawiadowcą Józef Raczyński.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, d. 10 października 1919. (704)

Firm. 246/19. Wpis stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 6 maja 1919. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Spółka urzędników i funkcjonarjuszy starostwa, stow. zarej. z ogran. odpowiedzialnością w Rzeszowie. Data statutu: Rzeszów dnia 2 maja 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem zaopatrywania swoich członków w artykuły codziennego użytku. Dyrekcja: Zarząd składa się z 3 członków i 2 zastępców. Członkami zarządu są: Tadeusz Gądomski

Jan Pieronik, Stanisław Tarnawski, Antoni Illgner i Karol Łaskawski, ci dwaj ostatni jako zastępcy wszyscy w Rzeszowie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia następują przez afiszowanie w lokalu Towarzystwa. Udział członków ustanowiono na kwotę 30 kor. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się podwójnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 3 maja 1919. (718)

Firm. 1084/19 Od. A. III. 72. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego. Wpisano do rejestru handlowego Od. A. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Władysław Jankowski, hurtowna i detaliczna sprzedaż węgla w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowna i detaliczna sprzedaż węgla. Właściciel: Władysław Jankowski. Podpis firmy: właściciel firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem jej brzmieniem wypisze swoje imię i nazwisko. Dzień wpisu: 3 października 1919

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, 2 października 1919. (743)

Firm. 954/19 Od. A. III. 64. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków dz. XXII. Brzmienie firmy: „Wisła" parowa pralnia bielizny, pralnia chemiczna i artystyczna farbiarnia dr. Michał Kornhäuser i Ska w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: pralnia bielizny, czyszczenie chemiczne i farbowanie garderoby. Forma spółki: spółka jawna od 1 marca 1919. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: dr. Michał Kornhäuser przemysłowiec w Krakowie Retoryka 5 i Marjan Kornhäuser przemysłowiec w Krakowie Retoryka 5. Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilją lub przez kogobądź wypisanem brzmieniem firmy „Wisła" parowa pralnia bielizny, pralnia chemiczna i artystyczna farbiarnia dr. Michał Kornhäuser i Ska w Krakowie jeden ze wspólników własnoręczny swój podpis położy. Dzień wpisu: 30 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 26 sierpnia 1919. (742)

Firm. 651/19/Stow. VI. 201. Wpis Stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 18 września 1919. Siedziba stowarzyszenia: Bełz. Brzmienie firmy: Konsum powszechny w Bełzie. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Czas trwania: nieograniczony. Przedmiot: Przedmiotem stowarzyszenia jest nabywanie i dostarczanie artykułów gospodarstwa domowego i środków spożywczych w dobrej jakości po tanich cenach wyłącznie członkom i ich rodzinom pozostającym z nim we wspólnem gospodarstwie domowem. (Statut) z 29 sierpnia 1919. Udział wynosi 100 (sto) koron. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dwukrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez umieszczenie w jednym z dzienników urzędowych. Zarząd składa się z 5 członków i 2 zastępców. Członkami zarządu są: 1. Fischer Saft, przewodniczący, 2. Hersch Bader, zastępca przewodniczącego, 3. Józef Falk sekretarz, 4. Luzer Judenberg, skarbnik, 5. Józef Majer gospodarz. Zastępcy członków zarządu: Józef Steichel i Dawid Majer Reiss, kupcy w Bełzie. Uprawniony do zastępstwa: Zarząd. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie. Przewodniczący lub jego zastępca i jeden z członków zarządu,

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 15 września 1919 (979)

Firm. 135/19/Stow. IV. 150. Wpis stowarzyszenia: Gorlice. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze i gospodarcze w Gorlicach. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Celem i przedmiotem Stowarzyszenia jest podniesienie dobrobytu swych członków przez zakupno, magazynowanie, oraz sprzedaż towarów spożywczych, artykułów domowego i gospodarczego zapotrzebowania, produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Zakupno i sprzedaż może się odbywać sposobem komisowym lub na rachunek stowarzyszenia. Statut z 19 września 1919. Udział wynosi 100 kor. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą kwotą równającą wysokość deklarowanych udziałów. Ogłoszenie następuje przez afiszowanie. Zarząd składa się z 4 członków. Członkami zarządu są Arie Halberstan, Lasar Panzer, Chaskel Herbstman, Markus Stein. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie dyrekcji w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą własnoręcznie swe podpisy.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Jasło, dnia 4 października 1919. (1021)

Firm. 114/19/Stow. IV. 190. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru Stowarzyszenia wpisano: 1. Data kontraktu Stowarzyszenia z daty Jasło dnia 16 lipca 1919 L. rep. 5355. 2. Firma i siedziba Stowarzyszenia: Sklep sekcji handlowo-przemysłowej związku mieszczańskiego „Zgoda" stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Jaśle. 3. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Towarzystwa jest: a) ochrona interesów materjalnych członków stowarzyszenia; b) popieranie stosunków ekonomicznych; c) nabywanie u producentów względnie wytwarzanie we własnym zakresie i dostarczanie swym członkom wszelkich artykułów spożywczych i domowego użytku; d) przedstawianie Władzom miarodajnym odpowiednio uzasadnionych materjałów dotyczących spraw Stowarzyszenia; e) uzyskanie specjalnych ulg zniżek, udogodnień w sprawach zawodowych i ekonomicznych Stowarzyszenia i jego członków. 4. Czas trwania Stowarzyszenia. Czas istnienia Stowarzyszenia jest nieograniczony. 5. Zarząd składa się z trzech dyrektorów i jednego zastępcy t. j. Antoni Szpak, Jan Kwiatkowski i Jakób Wójcik, dyrektorowie, oraz zastępcy dyrektora Jędrzej Wojnarowicz wszyscy właściciele realności w Jaśle zamieszkali. 6. Sposób w jaki uskutecznione będą ogłoszenia ze strony Stowarzyszenia: ogłoszenia pochodzące od Stowarzyszenia będą obwieszczone przez umieszczenie tychże na tablicy w lokalu Towarzystwa i przedrukowane w jednym z polskich dzienników krajowych. 7. Odpowiedzialność za zobowiązania przez Stowarzyszenia przyjęte o ile fundusze Stowarzyszenia nie wystarczają odpowiadają członkowie nietylko swoim udziałem lecz także dalszą kwotą równającą się wysokości zdeklarowanego udziału. Udział jednego członka 50 kor. Dyrekcja podpisuje Stowarzyszenie w ten sposób, że pod napisem lub pieczęcią brzmienie firmy zawierającej kładzie swój podpis dwóch członków dyrekcji, t. j. dwóch dyrektorów względnie dyrektor i zastępca.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Jasło, dnia 30 sierpnia 1919. (944)

Firm. 590/Stow. I. 158. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Bóbrka. Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Bóbrce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcji ustąpili: dr. Tadeusz Gabryszewski, Bronisław Stachiewicz i Władysław Toruński. Zastępcy członków dyrekcji ustąpili: Stanisław Srokowski, Kazimierz Woźniakiewicz i Wojciech Hawre. 2. Członkowie dyrekcji wybrani: 1. Leon Urbański, właściciel młyna, 2. Kazimierz Pollo, sekretarz Rady powiatowej, 3. Wojciech Hawre, rolnik, tudzież zastępcy dyrektorów wybrani: 1. ks. Franciszek Długopolski, rzymsko-kat. administrator, 2. Wojciech Kyrcz, rolnik, 3 Antoni Niżnik, lustrator rady pow., wszyscy w Bóbrce zamieszkali. Data wpisu 1 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1919. (964)

Firm. 45/19. Stow. IV. 86 Wpis stowarzyszenia. Siedziba Stowarzyszenia: Krosno. Brzmienie firmy: Robotnicza spółka spożywcza „Wolność w Krośnie". Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Celem spółki jest zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku. Statut z dnia 12 kwietnia 1919. Udział wynosi 100 koron. Każdy członek odpowiada podwójną sumą deklarowanych udziałów. Ogłoszenia następują przez ogłoszenie widoczne lub w drodze pisemnego okólnika. Zarząd składa się z sześciu członków. Członkami zarządu są: Feliks Głuch, Bronisław Kozłowski, Józef Jaracz, Jan Jastrząb, Józef Waciuk, Władysław Głuch. Podpis firmy: Brzmieniem firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu w ten sposób, że pod wypisaną lub odbitą stampilją firmy umieszczą własnoręcznie swe podpisy.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Jasło, dnia 12 lipca 1919. (947)

Firm. 46/19. Stow. IV. 168. Wpis Stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano Siedziba stowarzyszenia: Biecz. Brzmienie firmy: Związek ekonomiczny urzędników „Zapobiegliwość w Bieczu". Stowarzyszenie zarej. z ograniczoną odpowiedzialnością. Celem związku jest nabywanie wszelkich artykułów codziennego zapotrzebowania domowego, oraz sprzedaż ich swoim członkom. statut. z daty Biecz 3 maja 1919. Udział wynosi 100 kor. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jednym udziałem w stosunku do deklarowanej jego wysokości. Ogłoszenia następują przez afisze a nadto publicznie w miejscu widocznem w lokalu Związku. Zarząd składa się z 5 członków. Członkami Zarządu są: Franciszek Rogowski przewodniczący, Konstanty Dziedzic, Jan Ziemski członkami dyrekcji, Mieczysław Jarecki i Wojciech Korzeniowski zastępcy. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie dyrekcji w ten sposób, że pod wpisaną lub wyciśniętą nazwą Związku umieszczą własnoręcznie swoje podpisy.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Jasło, dnia 17 maja 1919. (946)

Firm. 107/19/Stow. III. 231. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Brzmienie: Składnica kółek rolniczych w Jaśle Stow. zarej. z ograniczoną poręką. Siedziba Jasło. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Na podstawie uchwały walnego zgromadzenia z dnia 16 maja 1919 zmiana statutu od § 5 do § 50.

Sąd. okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 8 grudnia 1919 (945)

DONIESIENIA PRYWATNE

XVII. B) Departament Magistratu.

Komunikat.

Magistrat zawiadamia P. T. Mężów zaufania, że karty kontrolne chlebowo - mączne na okres czterotygodniowy rozpoczynający się z dniem 11/8 1920 r. będą do podjęcia w XVII. B. Departamencie Magistratu (ulica Piekarska 11) w poniedziałek i wtorek dnia 9 i 10 sierpnia 1920 r. w godzinach popołudniowych między 5 a 7-mą.

Celem ułatwienia manipulacji rachunkowych uprasza się P. T. Mężów zaufania, aby przygotowane karty chlebowe podjęli wyłącznie w tych dwóch dniach — tytułem opłaty za każdą kartę należy pobierać 20 (dwadzieścia) fenigów.

Przy tej sposobności zwraca się ponownie P. T. właścicielom realności uwagę, aby po odbiór kart chlebowo mącznych zgłaszali się do P. T. Mężów zaufania wraz z wykazami osób, które ze Lwowa wyjechały, gdyż za pobieranie kart spożycia dla osób nieobecnych pociąga się winnych właścicieli realności do odpowiedzialności sądowo-karnej.

L. 284/920.

Ogłoszenie.

Dnia 15 sierpnia 1920 o godz. $4^{1}/_{4}$ po południu w Urzędzie gminnym w Huczku obok Dobromila odbędzie się licytacja 2 prc. brutta naftowego zaintabulowanego na gruntach gminy katastr. Huczka I. i II. część.

Licytacja ta odbędzie się za pomocą ofert pisemnych opieczętowanych następnie ustna od godziny $4^{1}/_{4}$.

Najniższa oferta co do sprzedaży 2 prc. brutto ustala się na kwotę 140.000 Marek.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w Urzędzie gminnym w godzinach urzędowych.

Huczko, dnia 24 czerwca 1920.

Konkurs.

Magistrat król. woln. miasta Jasła przyjmie jedną siłę manipulacyjną.

Wymagana znajomość pisania na maszynie systemu „Underwood" i pewna rutyna w manipulacji przedewszystkiem w prowadzeniu registratury.

Własnoręcznie pisane a należycie ostemplowane prośby z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia należy wnosić po dzień 15 sierpnia b. r, wraz z dokumentami do tut. Magistratu.

Pierwszeństwo mają inwalidzi Wojsk Polskich. Posada do objęcia natychmiast.

Burmistrz:

Dr. Baranowski w. r.

Podaję do wiadomości,

że pełnomocnictwa moje posiadają jedynie: moja żona Wanda z Zamyskich Tarnowska, Hrabia Szczepan Tarnowski z Chorzelowa, oraz dla bieżącej administracji dobrami Rudnik nad Sanem — Pan Gustaw Leischner. Pełnomocnictwo moje, przedstawione przez kogobądź innego, niż wymienione osoby jest nieważne.

Hieronim Tarnowski.

XVII. B. Departament Magistratu.

Komunikat.

Wzywa się kupców rejonowych jakoteż PP. Kierowników konsumów, aby zwracali dnia 12, 13 i 14 sierpnia t. j. we czwartek, piątek i sobotę w godzinach popołudniowych a mianowicie od godziny 5 do 7 w XVII. B Departamencie Magistratu ul. Piekarska 11 karty chlebowo-mączne niebieskie opiewające na okres czterech tygodni i t. j., od 14/7 do 10/8 1920 r. jakoteż karty cukrowe Nr. 7 i 8 (za cukier żółty i biały).

Karty chlebowo mączne jakoteż cukrowe należy oddać w pakietach należycie związanych — dokładnie deklarowanych nadto w każdym pakiecie muszą być odcinki z każdego tygodnia osobno settkami ułożone i związane. Kupcy jakoteż konsumy muszą więc w oznaczonym terminie zwrócić cztery pakiety a to:

1, osobny pakiet kart chlebowych
2, osobny pakiet odcinków mącznych Nr. 7
3, osobny pakiet kart cukrowych Nr. 7
4, osobny pakiet kart cukrowych Nr. 8

oprócz tego pisemną deklarację z dokładnem podaniem pozostałego zapasu chleba, mąki, cukru żółtego i cukru białego.

Nie oddanie kart w wyż oznaczonym terminie i porządku karane będzie wysoką grzywną a nadto utratą prawa rejonowej sprzedaży.

Z Drukarni W... pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.